9 771689 316003 >
ISSN 1689-3166

16 672

27 sierpnia 2026

Biblioteka Analiz

Dwutygodnik o rynku wydawniczo-księgarskim

www.rynek-ksiazki.pl

W NUMERZE

Zbigniew Czerwiński: Porozmawiajmy o anatomii kryzysu i drogach wyjścia

Niszczenie książek na potrzeby AI

Dowody kończą działalność wydawniczą

Relacja z Pleneru Literackiego w Gdyni

Co czwarty Polak czyta w wolnym czasie

Wyniki finansowe instytucji kultury

Legimi podsumowuje drugi kwartał

Wydawnictwo Agora ze wzrostem

Ta praca jest moją pasją

Rozmowa z Katarzyną Legawiec, pełniącą obowiązki dyrektora Muzeum Niepodległości w Warszawie



W tym roku w Muzeum Niepodległości odbyła się konferencja prasowa Międzynarodowych Targów Książki. Czy jest to próba szukania nowych odbiorców?

Muzeum Niepodległości od lat prowadzi bogatą działalność wydawniczą, rozwija własną księgarnię i poszerza zbiory biblioteczne. Aktywnie uczestniczymy w targach książki. W tym roku w Muzeum odbyła się rzeczywiście konferencja prasowa poświęcona Międzynarodowym Targom Książki. Zostaliśmy zaproszeni do współpracy i z przyjemnością przyjęliśmy to zaproszenie. Zorganizowaliśmy konferencję w Pałacu Przebendowskich. To była dla nas doskonała okazja, by promować Muzeum, zaprezentować nasze wydawnictwa i dotrzeć do nowych czytelników oraz odbiorców.

Jakimi pomysłami chce pani dotrzeć do młodego odbiorcy, dla którego sam termin „niepodległość" jest chyba nie do końca zrozumiały?

To jest bardzo trudny temat, z którym boryka się nie tylko nasze, ale każde muzeum. Problemem wszystkich muzealnych placówek jest dotarcie z ofertą do młodych odbiorców. Chciałabym do nich wyjść z propozycją przekazywania historii w nowoczesny, przystępny sposób. Dzisiaj sama wystawa często już nie wystarcza, młodzież oczekuje emocji, interakcji. Muzea muszą na te oczekiwania odpowiadać. Jedną z takich prób jest powołanie Młodzieżowej Rady przy Muzeum. Powstały już dwie takie grupy, tu, w Pałacu, i w jednym z naszych oddziałów – w Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej. Powołanie Rady to dla Muzeum nie tylko symboliczny gest, ale przede wszystkim wyraz przekonania, że głos młodego pokolenia jest niezwykle istotny w kształtowaniu oferty i kierunków rozwoju naszej instytucji. Chcemy poznawać pomysły młodych ludzi, inspirować się nimi i wspólnie realizować projekty. Liczymy na ich wsparcie w organizacji wydarzeń muzealnych oraz na inicjowanie własnych przedsięwzięć. To właśnie młodzi najlepiej wiedzą, jakim językiem mówić do swojego pokolenia i jakie formy przekazu są dziś najbardziej angażujące. Ta perspektywa jest dla nas niezwykle cenna.

Wydawnictwo KDW

Nowości KSIĄŻKOWE

platon



Z nami zaczniesz kolejny rozdział swojej kariery



DRESSLER

**STABILNY PRACODAWCA, REALNE MOŻLIWOŚCI,
NOWOCZESNE PODEJŚCIE**

Biblioteka Analiz

Dwutygodnik o rynku wydawniczo-księgarskim

Redaktor naczelna:
Ewa Tenderenda-Ożóg

Przewodniczący rady programowej:
Piotr Dobrołęcki

Redakcja:
00-048 Warszawa
ul. Mazowiecka 6/8 pok. 416
tel./fax 22 8283631

Prenumerata:
tel.22 8283631
marketing@rynek-ksiazki.pl
www.biblioteka-analiz.pl

© Copyright Biblioteka Analiz
Wykorzystywanie zamieszczonych tu materiałów prasowych w formie wykraczającej poza dozwoloną prawem (Dz.U. nr 24, poz. 83, rok 1994) wymaga pisemnej zgody Wydawcy.

Wydawca:
Biblioteka Analiz Sp. z o.o.
00-048 Warszawa,
ul. Mazowiecka 6/8 pok. 416

e-mail: redakcja@biblioteka-analiz.pl

www.rynek-ksiazki.pl

Jesteśmy na Facebooku
facebook.com/bibliotekaanaliz

Firma jest członkiem
Polskiej Izby Książki

POLSKA IZBA KSIĄŻKI

Skład:
TYPO2 Jolanta Ugorowska

Druk cyfrowy i oprawa:
Blue Space Sp. z o.o.

WYDANIE ZAMKNIĘTO

25.08.2026

Niszczenie książek na potrzeby AI

Firmy technologiczne wykupują antykwaryczne egzemplarze

Modele sztucznej inteligencji potrzebują ogromnych ilości danych do trenowania. Przez lata korzystały przede wszystkim z zasobów dostępnych w internecie. Problem polega na tym, że znaczna część łatwo dostępnych materiałów została już wykorzystana. Pozostają więc treści, które nigdy nie zostały zdigitalizowane. Firmy technologiczne znalazły nowe źródło danych: drukowane książki znajdujące się w obiegu antykwarycznym. Zaczęły skupować książki z antykwariatów.

Antykwariusze w Niemczech, Szwajcarii i Austrii odnotowują niespotykaną dotąd falę masowych zamówień. Szacuje się, że w samych Niemczech wykupiono już około 700 tys. woluminów, a w skali globalnej liczba ta sięga 3 mln[1] – informuje dziennikarz technologiczny Krzysztof Sulikowski z Interii.

Po przejęciu książek trafiają one do wyspecjalizowanych zakładów. Tam ich grzbiety są obcinane przez maszyny gilotynowe, co umożliwia błyskawiczne skanowanie stron w urządzeniach o wydajności 80-120 stron na minutę. Zdigitalizowany tekst trafia bezpośrednio do baz danych modeli AI, a kartki są natychmiast przekazywane do utylizacji i recyklingu. Skanować można też bez niszczenia książek, ale trwa to wolniej.

„Warto przy tym zauważyć, że nie mamy tu do czynienia z klasyczną digitalizacją książek rozumianą jako udostępnianie ludziom ich cyfrowych kopii. Ich zawartość będzie dostępna jedynie dla modeli i to one będą mogły w oparciu o nią udzielać odpowiedzi na zapytania użytkowników" – zwraca uwagę Krzysztof Sulikowski. I dodaje: „3 mln książek to ok. 300 mld tokenów tekstu, czyli zaledwie kilka procent zbiorów danych, na których uczą się najnowsze modele. Wartość stanowi jednak unikalność tych treści. Giganci technologiczni skanują m.in. niskonakładowe dysertacje, monografie czy lokalne publikacje historyczne, wydawane w nakładach rzędu 300-500 egz. Niektóre z nich to tzw. białe kruki, które mogą bezpowrotnie zniknąć z rynku w formie papierowej, czym firmy skupujące książki na palety zdają się jednak nie przejmować".

Jeżeli firmy AI zaczną poszukiwać określonych kategorii publikacji – szczególnie rzadkich, niedostępnych w internecie i wcześniej niedigitalizowanych – mogą konkurować o nie z bibliotekami, kolekcjonerami, badaczami i zwykłymi czytelnikami.

Warto też zwrócić uwagę na to, że sam zakup książki nie oznacza, że autor czy wydawca otrzymują wynagrodzenie odpowiadające późniejszej skali wykorzystania zawartych w niej treści. Książka może zostać wykorzystana podczas treningu modelu setki, tysiące, a nawet miliony razy.

Firmy technologiczne zaczęły interesować się także polskim rynkiem. Jak przyznaje Marcin Gałązka z antykwariatu Zakładka, otrzymał e-maila z ofertą od jednej z nich, która poinformowała go, że jest zainteresowana zakupem 800 tys. polskich tytułów.

W mediach społecznościowych napisał: „Nie jestem zainteresowany współpracą z dwóch powodów:

1. Uważam, że moim powołaniem jest ocalanie książek i dawanie im drugiego życia. Przyczynianie się do destrukcji książek jest sprzeczne z misją antykwariatu.

2. W obecnej sytuacji firmy związane z AI pomijają prawa autorskie osób zaangażowanych w wydawanie książek. Wydawnictwa, autorzy książek, które poddane zostaną cyberprzemiałowi, nie dostaną za wykorzystane treści ani grosza. Być może jest to zgodne z prawem USA, ale – moim zdaniem – nieetyczne".

Prof. Dariusz Jemielniak z Akademii Leona Koźmińskiego i CampusAI uważa, że rozwój AI przypomina „Dziki Zachód"[2]. Firmy technologiczne działają bardzo szybko, a regulacje i mechanizmy kontroli nie nadążają za zmianami. Stawką nie są już tylko kwestie związane z prawem autorskim. Chodzi także o to, kto będzie kontrolował zasoby wiedzy wykorzystywane do budowania najpotężniejszych modeli sztucznej inteligencji. Jeżeli pozostawimy ten proces wyłącznie korporacjom, może się okazać, że znaczna część naszego dziedzictwa kulturowego zostanie zamknięta w prywatnych bazach danych. **(W)**

[1] https://geekweek.interia.pl/technologia/sztuczna-inteligencja/news-giganci-ai-masowo-wykupuja-i-niszcza-stare-ksiazki-trwa-wiel,nId,23520344

[2] https://tvn24.pl/biznes/tech/sztuczna-inteligencja-producenci-ai-masowo-niszcza-ksiazki-zeby-szkolic-nowe-modele-st9197895



Porozmawiajmy o anatomii kryzysu i drogach wyjścia

Polski rynek książki od lat funkcjonuje w stanie permanentnej niestabilności. O ile publiczne polemiki wokół praw autorskich i oficyn twórców ogniskują emocje środowiska, o tyle realne źródła kryzysu leżą znacznie głębiej – w niewydolnej strukturze rynkowej, braku zaufania, nadprodukcji tytułów oraz uwarunkowaniach instytucjonalnych. Jednak nawet najlepiej poukładany rynek nie przetrwa bez stałego napływu czytelników.

Zainspirowany kolejną dyskusją w Polskiej Izbie Książki oraz w branżowych mediach, poniżej przedstawiam osobistą diagnozę polskiego sektora wydawniczego, pomysły na reformy naprawcze oraz program odbudowy popytu czytelniczego. Są one efektem obserwacji, wielu rozmów, wsłuchiwania się w głosy z różnych stron, ale też efektem własnego doświadczenia bycia autorem (błędy młodości), redaktorem, wydawcą i menedżerem. Nie mam monopolu na mądrość, ale chciałbym, aby te uwagi posłużyły do konsolidacji środowiska i wspólnego skutecznego poszukiwania dobrych rozwiązań.

Jak jest?

Rzetelna ocena polskiego sektora książki wymusza wyjście poza uproszczony podział na „pokrzywdzonych twórców", „pazernych wydawców" i „oszukujących dystrybutorów". Kryzys ma charakter systemowy i wynika z nałożenia się na siebie barier społecznych, strukturalnych i ekonomicznych.

Fundamentem wszelkich trudności pozostaje **trwale niski poziom czytelnictwa** w Polsce. Gdy zaledwie około 40 proc. społeczeństwa deklaruje przeczytanie choćby jednej książki w ciągu roku, chłonność całego rynku zostaje drastycznie ograniczona. W efekcie średnie nakłady większości publikacji spadły do poziomu zaledwie 2000–3000 egzemplarzy. Przy tak małej skali jednostkowy koszt przygotowania edytorskiego, druku i promocji staje się stosunkowo wysoki, a margines na błąd finansowy wydawcy skurczył się praktycznie do zera.

Swego rodzaju specyfiką branży jest **duża koncentracja kapitału w obszarze dystrybucji i handlu detalicznego**. Jest to niebezpieczne, zwłaszcza że nie ma szczegółowych regulacji prawnych takiej sytuacji. Dominujące grupy kapitałowe (skupiające w rękach sieci sprzedaży stacjonarnej, platformy e-commerce, hurtownie oraz własne oficyny wydawnicze) łączą rolę dystrybutora i wydawcy. Prowadzi to do absurdalnej sytuacji, w której niezależny wydawca musi płacić wysokie marże handlowe (rzędu 50–65 proc. ceny okładkowej) oraz opłacać dodatkowe świadczenia marketingowe w Empiku, który jest jego bezpośrednim konkurentem rynkowym.

Kolejną bolączką jest patologiczne **wydłużenie terminów płatności oraz zatory płatnicze**. Czas spływu należności z hurtu i sieci sprzedaży często przekracza 90–180 dni, co w połączeniu z powszechnym modelem rozliczeń komisowych odbiera wydawcom płynność finansową. Oczekując na własne pieniądze od dystrybutorów, oficyny przenoszą presję ekonomiczną na twórców, tłumaczki i redaktorów, proponując im niskie zaliczki i umowy cywilnoprawne pozbawione osłon socjalnych.

Oszczędności widać także w pogarszającej się pod względem edytorskim jakości książek (błędy merytoryczne, językowe i ortograficzne nie są już rzadkością).

Od lat środowisko książki w Polsce cierpi na **głęboką atomizację i brak wzajemnego zaufania**. Brak transparentnych, ogólnodostępnych danych sprzedażowych budzi stałą nieufność autorów wobec rzetelności rozliczeń przedstawianych przez wydawców. Z kolei wydawcy nie ufają dystrybutorom w kwestiach gospodarki zwrotami i polityki magazynowej. Głębokie podziały interesów między sieciami dystrybucyjnymi, oficynami niezależnymi i związkami zawodowymi twórców efektywnie paraliżują wszelkie próby skonsolidowanego lobbingu na rzecz reform branżowych.

Symptomem kryzysu jest także wydawanie ponad 30 tys. tytułów rocznie przy dramatycznie niskim popycie. Zjawisko to wcale nie świadczy o bogactwie kultury, lecz stanowi mechanizm obronny – rynkową ucieczkę w liczbę tytułów. Skutkuje to skróceniem cyklu życia książki na półce księgarskiej do zaledwie 2–4 tygodni. Tytuły, które nie zyskają błyskawicznego rozgłosu, są masowo zwracane do magazynów, rozpraszając uwagę czytelników, generując ogromne koszty logistyczne i prowadząc do patologicznego niszczenia nienaruszonych egzemplarzy lub wpuszczania ich w kolejne obiegi sprzedaży taniej książki (kosze w marketach, „wszystkie tytuły po 5 zł" itp.).

Model biznesowy dominujący w klasycznych oficynach, które większość kosztów publikacji książki biorą na siebie, stając się jej głównym inwestorem, jest swego rodzaju obciążeniem tego rynku. Presja na szybki zwrot inwestycji wywołuje zjawisko zwane „bestselleryzacją" – koncentrowanie większości budżetów promocyjnych na wąskiej grupie komercyjnych hitów. Zjawisku temu towarzyszy agresywne, natychmiastowe rabatowanie nowości w kanałach internetowych, sięgające 30–40 proc. już w dniu premiery. Ta wyniszczająca wojna cenowa dramatycznie obniża rentowność całego sektora i zniekształca w oczach czytelników poczucie realnej wartości książki i pracy edytorskiej.

Tradycyjny model wydawniczy oparty na krzyżowym subsydiowaniu – czyli finansowaniu ambitniejszych, niszowych tytułów z zysków generowanych przez bestsellery – ulega ostatecznemu załamaniu. Bez zdecydowanych zmian prawnych i organizacyjnych rynek zmierza w stronę całkowitej monopolizacji dystrybucyjnej oraz ucieczki gwiazd literatury do zamkniętych projektów autorskich (m. in. self-publishing, własne sklepy i butikowe oficyny, systemy subskrypcyjne), co w dłuższej perspektywie doprowadzi – moim zdaniem – do wyjałowienia polskiej kultury literackiej.

Co zrobić?

Nie można się nadal łudzić, że uzdrowienie sektora książki nastąpi wyłącznie w wyniku samoczynnych mechanizmów wolnorynkowych. Wymaga ono spójnego połączenia twardych regulacji państwowych, samoregulacji branżowej oraz nowoczesnych modeli biznesowych.

Chyba wszyscy się zgodzą, że rozwój czytelnictwa nie powinien być tylko problemem branży wydawniczej. Powinien być kluczowy dla państwa, ponieważ buduje kapitał intelektualny społeczeństwa, wzmacnia gospodarkę opartą na wiedzy, wspiera więzi społeczne oraz kształtuje świadomych i aktywnych obywateli zdolnych do krytycznego myślenia i rozumienia procesów demokratycznych. Wspieranie czytelnictwa to inwestycja w przyszłość. Ale rynek książki jest chyba ostatnim elementem szeroko pojętej kultury, który nie został w żaden sposób uregulowany prawnie. Można stwierdzić, że **państwo abdykowało w tym obszarze**. Liczenie, że wolny rynek sprawę załatwi, okazało się zgubne.

Niechętnie to przyznaję, ale wzorem rozwiązań sprawdzonych od lat we Francji (tzw. Prawo Langa), w Hiszpanii, Austrii czy w Niemczech niezbędne jest przyjęcie **ustawy nakazującej sprzedaż nowości wydawniczych po stałej cenie okładkowej** przez określony czas od premiery (np. 6–12 miesięcy). Regulacja ta zahamuje wyniszczające wojny cenowe, zapewni ochronę niezależnym księgarniom stacjonarnym i ustabilizuje marże wydawców, eliminując potrzebę sztucznego zawyżania cen sugerowanych. Ustabilizowanie marż pozwoli wydawcom odejść od hazardowej liczby tytułów na rzecz ich jakości – wydawania mniejszej liczby dopracowanych tytułów z dłuższą obecnością na rynku i wyższym budżetem promocyjnym na pojedynczą książkę.

Odbudowa pozytywnych relacji i zaufania na rynku wymaga stworzenia **zcentralizowanego, niezależnego systemu ewidencji sprzedaży książek, najlepiej w czasie rzeczywistym**. Powinny one obejmować wszystkie formy edycji: druk, e-book i audiobook. Wystarczy rzetelnie stosować implementowane do polskiego prawa artykuły unijnej Dyrektywy o prawie autorskim na jednolitym rynku cyfrowym. Art. 19 mówi o nakazie regularnego i pełnego raportowania przez wydawców i dystrybutorów danych o sprzedaży i przychodach ze wszystkich pól eksploatacji. Sądzę, że narzędzie działające analogicznie do systemów box-office w branży kinowej zagwarantuje pełną transparentność rozliczeń tantiem autorskich, usunie bezpodstawne podejrzliwości oraz pozwoli na optymalizację nakładów, zmniejszając skalę niepotrzebnych zwrotów i przekazywania na makulaturę niesprzedanych książek. Sprawdza się to w innych krajach (np. we Francji system Filèas to wspólne narzędzie zainicjowane przez organizacje wydawców, autorów i księgarzy, które udostępnia dane o sprzedaży książek, oraz BookScan, międzynarodowy panel śledzący sprzedaż książek w czasie rzeczywistym).

Wspomniana Dyrektywa (Art. 20, tzw. **klauzula bestsellerowa**) przyznaje także autorom roszczenia o dodatkowe, sprawiedliwe wynagrodzenie w sytuacji, gdy pierwotnie uzgodnione honorarium okaże się rażąco niskie w porównaniu do sukcesu komercyjnego dzieła. Jestem przekonany, że wszyscy uczciwi wydawcy chętnie podzielą się z autorem sukcesem i zyskiem. Powinniśmy zadbać o pełniejsze implementowanie tego zapisu do polskiego prawa autorskiego.

Bez ingerencji państwa nie uda się **ograniczyć zatorów płatniczych i nieuczciwych praktyk dystrybucyjnych**. Są przepisy chroniące dostawców żywności przed sieciami handlowymi, ale małych i średnich wydawców nic nie chroni w relacjach z dominującymi pośrednikami handlowymi i hurtowniami. Wskazane jest ustawowe wprowadzenie sztywnych, maksymalnych terminów rozliczeń w relacji dystrybutor–wydawca (np. do 60 dni), zakaz ukrytych opłat logistycznych oraz ukrócenie nadużywania bezterminowego modelu komisowego.

Raczej nie należy się łudzić, że w sytuacji, gdy państwo drastycznie ogranicza środki na zakup książek do bibliotek, uda się u nas wprowadzić (wzorem Norwegii) **systemy zakupu gwarantowanego.** Norweska Rada Kultury wykupuje określony nakład (np. 770–1000 egzemplarzy) każdej wartościowej nowości literackiej i przekazuje go do bibliotek publicznych, co zdejmuje ryzyko finansowe z wydawców i autorów. Jednak starania o zwiększenie środków na zakupy książek do bibliotek powinny być ważnym elementem wspierania rynku książki.

Ze strony regulacji państwowych powinniśmy oczekiwać także **działań, które mogą się przełożyć na wzrost zainteresowania książką**. Wspomnę jedynie hasłowo o kilku obszarach i propozycjach działań:

- wprowadzenie stawki 0 proc. VAT na wydawnictwa papierowe, e-booki i audiobooki (wzorem np. Wielkiej Brytanii);
- możliwość odliczania wydatków na książki i podręczniki od dochodu w rocznym PIT (model portugalski);
- utrzymanie programu Instytutu Książki „Mała książka – wielki człowiek", w ramach którego od 2017 rozdano już ponad 6 mln książek niemowlakom, przedszkolakom i pierwszoklasistom. Także w Wielkiej Brytanii, Japonii, Belgii czy Czechach rodzice noworodków otrzymują bezpłatne pakiety książek i materiałów o roli czytania już podczas pierwszych wizyt zdrowotnych lub urzędowych;
- bon od państwa dla każdego 18-latka (np. 300–500 zł) do wykorzystania w księgarniach i instytucjach kultury (model francuski Pass Culture).

Równolegle wdrożenie regulacji o zabezpieczeniu socjalnym osób wykonujących zawód artystyczny da twórcom, tłumaczom i redaktorom dostęp do podstawowego systemu ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych, zdejmując z nich ciężar ciągłej niepewności bytowej.

Ważnym elementem wspierania czytelnictwa może być **uznanie lokalnych, kameralnych księgarń jako centra kultury**, miejsca integrujące lokalne społeczności. Niezbędne jest tu współdziałanie samorządów, państwa, czytelników oraz samych wydawców. Dobrym rozwiązaniem jest wprowadzenie przez gminy **ulg i preferencyjnych stawek wynajmu lokali** użytkowych dla księgarń prowadzących działalność kulturalną i animacyjną (np. warszawski czy krakowski program wspierania księgarń kameralnych).

Rozwijać należy lokalne i centralne **programy dotacyjne**, przyznając granty na organizację spotkań autorskich, klubów książki i festiwali w księgarniach (np. programy MKiDN „Partnerstwo dla książki" czy „Promocja czytelnictwa"). Warto też zwrócić uwagę na program „Certyfikat dla małych księgarni", który jest chwalony przez księgarzy, gdyż dostają zastrzyk gotówki – na czynsze, zakup wyposażenia, działania marketingowe. Tyle że od kilku lat kwota na ten program się nie zmienia, to 4 mln zł. W bieżącym roku 80 księgarń dostało dofinansowanie w wysokości 50 tys. zł.

Na poprawę kondycji księgarń wpłynąć może zobligowanie lub zachęcenie bibliotek publicznych do dokonywania części zakupów nowości w lokalnych, okolicznych księgarniach zamiast wyłącznie w wielkich hurtowniach.

Czytelnicy wspierać mogą lokalne księgarnie poprzez aktywne uczestnictwo w organizowanych przez nie spotkaniach autorskich, warsztatach dla dzieci i dyskusyjnych klubach książki

oraz zakupy nowości w cenach okładkowych zamiast w dyskontach internetowych, traktując różnicę w cenie jako bilet wstępu do lokalnego centrum kultury. Wydawcy mogą wspierać lokalne księgarnie przez przekazywanie im określonych tytułów na wyłączność lub z kilkutygodniowym wyprzedzeniem przed premierą w sieciach handlowych.

Wydawcy powinni też aktywnie skracać łańcuch dostaw poprzez rozwijanie sprzedaży bezpośredniej do czytelnika, budowanie społeczności wokół wydawnictw, model subskrypcyjny oraz crowdfunding. Przy zachowaniu stałej ceny nie będzie to duża konkurencja dla księgarń.

I na koniec coś, nad czym Polska Izba Książki pracowała już 30 lat temu. Branża samodzielnie musi **wypracować zbiorowy Kodeks Dobrych Praktyk**, który wyznaczy minimalne standardy etyczne umów, zaliczek i rozliczeń, także wydań cyfrowych. Tu mogłyby się znaleźć – po zmodyfikowaniu – postulowane przez stowarzyszenia zawodowe **zapisy dotyczące zaliczek i minimalnych stawek dla autorów i tłumaczy**. Tak jest to rozwiązywane w większości krajów. Nie zapominajmy, że powstanie książki to praca zbiorowa, gdzie swoją rolę mają także redaktorzy, korektorzy, graficy i specjaliści od promocji. Optymalnym byłoby objęcie takim Kodeksem także sfery dystrybucji.

A co z czytelnikami?

Stabilna struktura i rzetelne rozliczenia będą bezużyteczne, jeśli zabraknie czytelników. Podniesienie poziomu czytelnictwa wymaga nowoczesnego podejścia, które przestanie traktować obcowanie z literaturą jako przykry obowiązek, a uczyni z niego atrakcyjny, stały element współczesnego stylu życia.

Zamiast postrzegać cyfrową rozrywkę i media społecznościowe jako wroga książki, należy uczynić z nich ważny kanał promocji czytelnictwa. Kluczowe jest systemowe wsparcie dla twórców internetowych działających w przestrzeniach takich jak BookTok, BookStagram czy BookTube, którzy mają dziś przemożny wpływ na wybory czytelnicze młodszego pokolenia.

Równie istotne staje się wykorzystanie mechanizmów grywalizacji – np. poprzez aplikacje mobilne śledzące codzienne nawyki czytelnicze, przyznające odznaki i stawiające wyzwania społecznościowe, na wzór popularnych platform do nauki języków. Warto również stawiać na projekty z zakresu *cross-media storytellingu*, łączące świat literatury z grami wideo, serialami oraz podcastami.

Konieczna jest także głęboka zmiana sposobu, w jaki ze szkołą kojarzy się książka. Szkolny kanon lektur musi zostać uelastyczniony i wzbogacony o wartościową literaturę współczesną, powieści graficzne oraz powszechnie czytaną literaturę młodzieżową (Young Adult), które odpowiadają wrażliwości młodych ludzi. Świetnym rozwiązaniem jest wprowadzenie do codziennego planu zajęć tzw. „Głosu wolnego czytania" (np. 15 minut dziennie na lekturę dowolnie wybranej przez ucznia książki bez oceniania i odpytywania). Edukację warto uzupełniać regularnymi spotkaniami autorskimi i szkolnymi klubami dyskusyjnymi, które odczarowują postać pisarza.

Książka musi wyjść ze sztywnych ram bibliotek i księgarń, stając się naturalnym elementem przestrzeni miejskiej. Można to osiągnąć poprzez tworzenie bezpłatnych stref otwartego czytelnictwa w pociągach, na dworcach, w urzędach i przychodniach, połączonych z cyfrowym dostępem (kody QR) do audiobooków i e-booków na czas podróży. Z kolei tradycyjne biblioteki publiczne powinny przechodzić transformację w nowoczesne centra społecznościowe – miejsca z przestrzenią do pracy zdalnej, strefami dla dzieci, kawiarniami i bogatą ofertą warsztatową. Dobre przykłady działań w tym kierunku już są.

Ciekawych przykładów dostarczają ostatnio lokalne działania. W ramach Europejskiej Nocy Literatury we Wrocławiu 22 sierpnia pasażerowie czytający książki mogli bezpłatnie korzystać z komunikacji miejskiej. Działa tu mechanizm nagrody – miasto premiuje tych, którzy czytają.

Warto wspierać tzw. „czytelnictwo transportowe", ułatwiając dostęp do książek w drodze do pracy lub domu (książkomaty, biblioteki na stacjach metra lub kolejowych, cyfrowe stacje pozwalające pobrać e-książkę). Warszawa konsekwentnie rozwija sieć książkomatów – samoobsługowych urządzeń działających na analogicznej zasadzie jak popularne paczkomaty, które umożliwiają całodobowy odbiór i zwrot książek z bibliotek publicznych. Znaczna część warszawskich książkomatów powstała z inicjatywy samych mieszkańców w ramach głosowań nad budżetem obywatelskim, co potwierdza duże zapotrzebowanie na tę usługę

Nowoczesne czytelnictwo wymaga przewartościowania samego pojęcia lektury. Powszechne uznanie audioliteratury (audiobooków i słuchowisk) za pełnoprawną formę uczestnictwa w kulturze pozwala dotrzeć do osób zapracowanych, kierowców czy sportowców, dla których bariera braku czasu jest nie do przejścia. Dodatkowo warto promować krótkie formaty literackie udostępniane w modelu odcinkowym na smartfony, idealnie dopasowane do kilkuminutowych przerw w ciągu dnia.

Dotychczasowe kampanie społeczne często grzeszyły protekcjonalnym tonem, sugerując, że nieczytanie jest brakiem wykształcenia. Narracja musi ulec zmianie: czytanie należy promować jako skuteczne narzędzie redukcji stresu, metodę cyfrowego detoksu i kluczowy element dbania o zdrowie psychiczne oraz higienę umysłu. Angażowanie do takich akcji autorytetów spoza świata literatury – sportowców, muzyków, popularyzatorów nauki i gamerów – pozwoli odczarować czytelnictwo i nadać mu nowoczesny, atrakcyjny kontekst społeczny.

Mam świadomość, że wiele moich Koleżanek i Kolegów z rynku książki ma własne doświadczenia, przemyślenia i wnioski. Nie mam monopolu na mądrość, choć po rynku książki poruszam się od kilkudziesięciu lat. Przedstawiona powyżej analiza oraz zaproponowane kierunki zmian **nie stanowią zamkniętego katalogu gotowych recept ani arbitralnego dogmatu**. Chciałbym, aby wywołały szczerą dyskusję – najlepiej bez emocji i uprzedzeń – **nad przyszłością polskiego rynku książki**, pomiędzy wszystkimi środowiskami tworzącymi ten ekosystem.

Żadna reforma prawna ani inicjatywa rynkowa nie odniesie sukcesu bez szerokiego konsensusu branżowego. Dlatego gorąco **zachęcamy wszystkich uczestników rynku – autorów, wydawców, dystrybutorów, księgarzy, tłumaczy, redaktorów oraz czytelników – do uwag, krytycznych analiz, sugestii oraz propozycji alternatywnych rozwiązań**.

Tylko poprzez otwarty dialog, wypracowanie kompromisów i wspólne poszukiwanie innowacyjnych modeli jesteśmy w stanie zbudować stabilne, sprawiedliwe i wysoce rozwinięte środowisko literackie w Polsce. Przez ponad 30 lat wspólnie z wieloma Kolegami i Koleżankami z branży próbowaliśmy coś pozytywnego w tej materii zrobić – ze skutkiem niestety mizernym.

Ale może jeszcze jest jakaś szansa? Podobno zawsze jest.

ZBIGNIEW CZERWIŃSKI

Dowody kończą działalność wydawniczą

„Nasz model już się nie broni”

Polski rynek książki traci kolejne niezależne oficyny. W ostatnich miesiącach decyzję o wygaszeniu działalności w związku z trudnymi warunkami panującymi na rynku wydawniczym ogłosiły firmy, które przez lata budowały swoją markę, publikowały ambitne i wartościowe książki – Drzazgi z Czerska i lubelskie Wydawnictwo Fame Art. W połowie sierpnia o zakończeniu działalności poinformowało wydawnictwo Skład Papieru. To oficyna założona w 2020 roku przez Dariusza Sędka, wydawcę z kilkunastoletnim stażem na rynku (ostatnio Grupa Wydawnicza Relacja, wcześniej Fundacja Ośrodka Karta i Zielona Sowa oraz Nasza Księgarnia).

Teraz rynek książkowy zelektryzowała wiadomość, że kierowana przez Mariusza Szczygła Fundacja Instytut Reportażu po 12 latach zamyka swoje wydawnictwo książkowe Dowody, znane przede wszystkim z ambitnych reportaży, czeskiej literatury oraz książek eseistycznych. Oficyna nie będzie publikować nowych tytułów ani przyjmować propozycji tekstów, ale planuje wyprzedaż dotychczasowego katalogu.

„Kilka miesięcy temu zaczęliśmy rozważać wygaszenie działalności. A teraz chcemy domknąć ten etap na własnych warunkach” – informuje zespół wydawnictwa[1]. Jak podkreśla, decyzja nie jest wynikiem braku wiary w książki, lecz konsekwencją zmian, jakie w ostatnich latach zaszły na rynku książki.

Przez 12 lat Dowody wydały ponad sto książek, przede wszystkim reportaże. W katalogu znalazły się również czeskie książki w autorskiej serii Szczygła oraz eseje publikowane w serii „esy-floresy”. Jej początkiem było wznowienie „Szczelin istnienia” Jolanty Brach-Czainy.

Jednym z ważnych momentów w historii oficyny był rok, w którym wśród 20 książek nominowanych do Nagrody Literackiej Nike znalazły się aż trzy tytuły Dowodów: książki Olgi Gitkiewicz, Jarosława Mikołajewskiego i Remigiusza Ryzińskiego.



W katalogu znalazła się również publikacja „27 śmierci Toby’ego Obeda” Joanny Gierak-Onoszko, która zdobyła Nagrodę Nike Czytelników 2020.

Wydawnictwo Dowody zdobywało Nagrody Magellana przyznawane przez „Magazyn Literacki KSIĄŻKI” za najlepsze publikacje reportażowe: za „Ozland. Przestrzeń jest wszystkim” Agnieszki Burton, za „Rubież. Reportaż wędrowny” Ewy Pluty czy „27 śmierci Toby’ego Obeda” Joanny Gierak-Onoszko, a także liczne wyróżnienia w konkursie m.in. za „Osobisty przewodnik po Pradze” Mariusza Szczygła czy „Zamalowane okna” Anny Liminowicz.

W ocenie wydawnictwa jego historia pokazuje głęboką transformację rynku książki. W 2014 i 2015 roku istotną rolę odgrywały jeszcze sieci księgarskie, a sprzedaż internetowa była ważna, ale nie definiowała całego rynku. Dziś – jak zauważa wydawca – ogromna część sprzedaży, widoczności i kontaktu z czytelnikiem skupia się w rękach kilku dużych sieci i platform.

Dla małego wydawcy coraz większym problemem nie jest więc wyłącznie sprzedaż książek. Nawet bardzo dobry tytuł może nie zaistnieć w świadomości czytelników, jeśli nie ma odpowiedniej ekspozycji, dostępu do dużej sieci dystrybucyjnej, budżetu reklamowego albo odpowiednich zasięgów w mediach społecznościowych, wskazano.

Szczególnie krytycznie Dowody opisują rosnącą rolę dużych platform sprzedażowych. Zdaniem członków zespołu określanie największych dystrybutorów książek mianem „dystrybutorów” staje się anachronizmem. Są oni dziś jednocześnie sklepami, wyszukiwarkami, reklamodawcami, systemami rekomendacji, operatorami płatności, programami lojalnościowymi i dostawcami danych.

To właśnie dostęp do danych jest jednym z najważniejszych elementów tej zmiany. Wydawca wie, ile egzemplarzy sprzedał, natomiast platforma może wiedzieć, ile osób zobaczyło okładkę, kliknęło w książkę, przeczytało opis, dodało ją do koszyka, zrezygnowało z zakupu albo później kupiło inną książkę. „To są zupełnie inne zasoby informacji” – zauważają przedstawiciele oficyny.

W ich ocenie powstaje w ten sposób model, w którym rośnie koncentracja danych i kontrola nad widocznością książek, a wydawcy stają się coraz bardziej zależni od platform.

Problemem pozostaje także presja cenowa. Dowody mają własną księgarnię i sklep internetowy, ale – jak przyznają członkowie zespołu – wielokrotnie słyszano od klientów, że w największych serwisach książki są tańsze, a dostawa bezpłatna.

Lata funkcjonowania modelu opartego na dużych rabatach i szybkiej, często darmowej dostawie sprawiły, że takie warunki zaczęły być postrzegane jako standard. Dla małej oficyny oznacza to jednak konieczność konkurowania na warunkach, których nie jest w stanie utrzymywać w nieskończoność.

Doświadczeniem, które szczególnie mocno odbiło się na finansach wydawnictwa, był upadek Matrasa w 2018 roku.

Dowody próbowały dostosować się do nowych warunków. Szukano nowych modeli sprzedaży i rozważano różne kierunki rozwoju. Ostatecznie uznano jednak, że obecny model działalności przestał być ekonomicznie możliwy do utrzymania.

„Nie wszystko jest możliwe” – podkreśla zespół wydawnictwa. Nie można bez końca kompensować nierównowagi rynkowej entuzjazmem i przekonaniem do własnych książek. W pewnym momencie trzeba uznać, że problem nie polega na tym, iż wydawca „za mało się stara”, lecz że jego model biznesowy przestał się bronić.

„Wolimy zatrzymać wydawnictwo w tym kadrze: jako małą i niezależną oficynę, która przez ponad dziesięć lat konsekwentnie realizowała swój pomysł na książki” – piszą przedstawiciele wydawnictwa.

I choć wydawnictwo nie chce dziś stawiać kropki, nie zamierza też obiecywać powrotu. „Nigdy szczególnie nie ceniliśmy wielokropków. No dobrze, może więc niech to będzie przecinek” – kończy swój komunikat zespół Dowodów. **(W)**

[1] https://ir2.info/article/na-nieistnienie/

Ta praca jest moją pasją

Rozmowa z KATARZYNĄ LEGAWIEC, pełniącą obowiązki dyrektora Muzeum Niepodległości w Warszawie

Zacznę od gratulacji za wspaniały koncert z cyklu „Muzyczny Salon Niepodległej". Przyznaję, że byłem bardzo sceptyczny, gdy usłyszałem, że organizuje go pani w ogrodach Muzeum Niepodległości. Ten ogród ma raptem dwa drzewa, schodki i z obu stron linie tramwajowe. A tymczasem okazało się, że był on znakomicie przygotowany, ze świetną akustyką, wspaniałymi artystami i kilkusetosobową widownią.

Dziękuje bardzo, koncert został bardzo dobrze przyjęty przez odbiorców. Spływają same pozytywne opinie, co cieszy. Gdy pierwszy raz pojawiłam się w muzeum, od razu zakochałam się w tym miejscu, w tym pałacu i ogrodzie. Wiedziałam, że tu powinny odbywać się koncerty. Przecież historie można opowiadać na wiele sposobów, też poprzez muzykę. Jest to miejsce w moim przekonaniu ukryte, a zarazem znajdujące się w centrum Warszawy, w sercu Warszawy. Chciałam je ożywić. I tak zrodził się pomysł na „Muzyczny Salon Niepodległej", projekt, który zakłada sześć koncertów, w tym dwa w sezonie letnim w ogrodzie pałacu. Jeżeli chodzi o linie tramwajowe, było to od samego początku przemyślane. Przejeżdżające tramwaje wykorzystaliśmy jako „żywe słupy ogłoszeniowe", mogące przyciągnąć nowych odbiorców. Koncertu słuchało nie tylko kilkaset osób na terenie ogrodu, ale także wielu mieszkańców na balkonach okolicznych bloków, przechodnie. Wspaniali artyści, wspaniała publiczność, piękne miejsce... Otoczenie stało się częścią koncertu.

W przyszłym roku przypada 300. rocznica wybudowania Pałacu Przebendowskich...

Z przekazów i źródeł dotyczących historii pałacu tak wynika. Było to miejsce, w którym kiedyś kwitło życie towarzyskie, organizowano wspaniałe bale. Pałac przez 300 lat swojej historii pełnił różne role i był świadkiem wielu ważnych wydarzeń. Zmieniały się jego funkcje, otoczenie i ludzie, którzy byli z nim związani, ale niezmiennie pozostawał ważnym punktem na mapie Warszawy. Jest więc naprawdę wiele historii, które warto przypomnieć, pokazać i przekazać kolejnym pokoleniom.

Chcemy spojrzeć na te 300 lat w sposób możliwie szeroki – nie tylko przez pryzmat samego budynku, ale również ludzi, wydarzeń i historii, które się z nim wiążą. Zależy nam, aby program rocznicowy był interesujący zarówno dla osób, które dobrze znają historię pałacu, jak i dla tych, którzy dopiero ją odkrywają. Pracujemy nad koncepcją i szczegółowym programem.

Podobne wydarzenia organizowała pani w Busku-Zdroju.

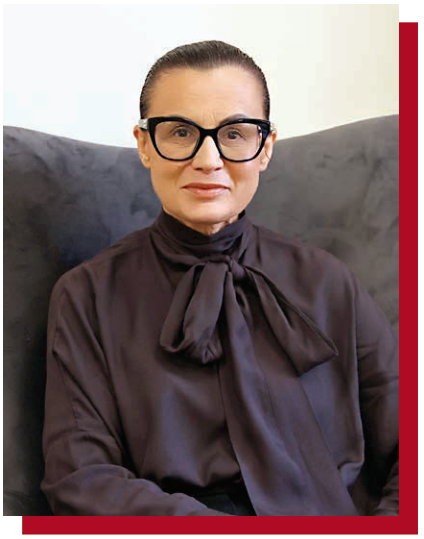
W mojej poprzedniej pracy w Busku-Zdroju miałam okazję realizować wiele różnorodnych projektów i wydarzeń, dlatego trudno wskazać jeden, z którego jestem najbardziej dumna. Każdy był inny i każdy przynosił coś wyjątkowego.

Największą satysfakcję daje mi samo tworzenie i realizowanie projektów – ich koordynacja, pokonywanie pojawiających się wyzwań i obserwowanie, jak pomysł krok po kroku staje się rzeczywistością. Najbardziej cieszy mnie jednak reakcja ludzi, ich uśmiech, zadowolenie i poczucie, że przygotowane przez nas wydarzenie było dla nich ważne i potrzebne. To właśnie takie momenty dają największą satysfakcję i motywują do dalszego działania.

A pani wcześniejsze związki z Warszawą?

Z Warszawą jestem związana od wielu lat. Pracowałam tutaj i przez kilka lat mieszkałam, tutaj też urodziły się moje dzieci. Później sprawy rodzinne i osobiste sprawiły, że los przeniósł mnie do Buska-Zdroju. Teraz ponownie jestem w Warszawie. Można więc powiedzieć, że moje życie zatoczyło koło. Warszawa zawsze była mi bliska i cieszę się, że znów mogę tu być. Mam nadzieję, że tym razem na dłużej.

Objęła pani bardzo trudną placówkę. Podlega pani nie tylko gmach główny Muzeum w Pałacu Przebendowskich, ale także Muzeum Więzienia Pawiak, Muzeum Walki i Męczeństwa w Alei Szucha, Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej, a nawet Muzeum Bitwy Warszawskiej 1920 roku w Radzyminie. Jak można zarządzać tak rozproszoną instytucją? Nie bała się pani tego wyzwania?



Objęcie funkcji dyrektora Muzeum Niepodległości jest dla mnie z pewnością wyzwaniem, ale przede wszystkim ogromnym zaszczytem. W poprzednim miejscu pracy zdobyłam doświadczenie, które – myślę – dobrze przygotowało mnie do tej roli. Nie podchodziłam do tego z obawą, miałam świadomość odpowiedzialności, ale również przekonanie, że posiadam odpowiednie kompetencje i doświadczenie. Każda nowa funkcja wiąże się z wyzwaniami, jednak uważam, że można im skutecznie sprostać dzięki współpracy z ludźmi. Kluczem jest dialog, wzajemne zaufanie oraz zaangażowany zespół pracowników. Wspólnie jesteśmy w stanie sprawnie realizować cele i rozwijać muzeum. Obecnie nie mam zastępców, instytucją zarządzam samodzielnie. Oczywiście mogę liczyć na profesjonalizm i zaangażowanie pracowników muzeum, a także na wsparcie ze strony organizatora instytucji, czyli Urzędu Marszałkowskiego. Dzięki tej współpracy możliwe jest sprawne funkcjonowanie muzeum i konsekwentna realizacja jego misji.

Wszystko spoczywa więc na pani barkach.

Jest tego dużo, to prawda, ale daję sobie radę. Być może dlatego, że to nie

jest dla mnie praca, ale przede wszystkim pasja. Po prostu uwielbiam pracę z ludźmi, wierzę w siłę współpracy i każdego dnia z zaangażowaniem podejmuję nowe wyzwania.

Przez kilka miesięcy zdążyła pani pracować ze swoim poprzednikiem, z dyrektorem Tadeuszem Skoczkiem.

Dokładnie parę miesięcy. 27 lutego tego roku dyrektor Tadeusz Skoczek, po piętnastu latach pracy na tym stanowisku, przeszedł na emeryturę, ale nadal współpracujemy.



Które z jego projektów będzie pani kontynuować? Bo czasu na przygotowanie własnego programu miała pani niewiele.

Moim priorytetem jest zapewnienie ciągłości działań muzeum. Kontynuuję wartościowe przedsięwzięcia przygotowane wcześniej, ponieważ uważam, że rozwój instytucji powinien opierać się na konsekwencji i współpracy. Szanuję pracę mojego poprzednika i realizuję wcześniej zaplanowane projekty, ale jednocześnie chcę stopniowo nadawać muzeum własny kierunek i rozwijać nowe inicjatywy. Wśród projektów, które kontynuuję, są m.in. Salon Przebendowskich, Salon Dobrej Książki im. Tadeusza Górnego, Salon Dobrej Prasy. Są też projekty, które chciałabym rozwinąć, nadać im trochę inny rytm, aby pozyskać nowych odbiorców.

Rozumiem, że zorganizowana w tym roku w Muzeum konferencja prasowa Międzynarodowych Targów Książki jest próbą szukania nowych odbiorców.

Muzeum Niepodległości od lat prowadzi bogatą działalność wydawniczą, rozwija własną księgarnię i poszerza zbiory biblioteczne. Aktywnie uczestniczymy w targach książki. W tym roku w Muzeum odbyła się rzeczywiście konferencja prasowa poświęcona Międzynarodowym Targom Książki. Zostaliśmy zaproszeni do współpracy i z przyjemnością przyjęliśmy to zaproszenie. Zorganizowaliśmy konferencję w naszym pałacu. To była dla nas doskonała okazja, by promować muzeum, zaprezentować nasze wydawnictwa i dotrzeć do nowych czytelników oraz odbiorców.

Jakimi pomysłami chce pani dotrzeć do młodego odbiorcy, dla którego sam termin „niepodległość" jest chyba nie do końca zrozumiały?

To jest bardzo trudny temat, z którym boryka się nie tylko nasze, ale każde muzeum. Problemem wszystkich muzealnych placówek jest dotarcie z ofertą do młodych odbiorców. Chciałabym do nich wyjść z propozycją przekazywania historii w nowoczesny, przystępny sposób. Dzisiaj sama wystawa często już nie wystarcza, młodzież oczekuje emocji, interakcji. Muzea muszą na te oczekiwania odpowiadać. Jedną z takich prób jest powołanie Młodzieżowej Rady przy Muzeum. Powstały już dwie takie grupy, tu, w Pałacu, i w jednym z naszych oddziałów – w Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej. Powołanie Rady to dla Muzeum nie tylko symboliczny gest, ale przede wszystkim wyraz przekonania, że głos młodego pokolenia jest niezwykle istotny w kształtowaniu oferty i kierunków rozwoju naszej instytucji. Chcemy poznawać pomysły młodych ludzi, inspirować się nimi i wspólnie realizować projekty, które pozwolą jeszcze skuteczniej docierać z historią do młodych odbiorców. Liczymy na ich wsparcie w organizacji wydarzeń muzealnych, na inicjowanie własnych przedsięwzięć przy naszym udziale oraz na budowanie frekwencji wśród młodzieży. To właśnie młodzi najlepiej wiedzą, jakim językiem mówić do swojego pokolenia i jakie formy przekazu są dziś najbardziej angażujące. Ta perspektywa jest dla nas niezwykle cenna.

Rozmawiamy w pięknym, zabytkowym pałacu, ale jeszcze 46 lat temu mieściło się tu Muzeum Lenina. Czy pozostał po nim jakiś kłopotliwy spadek?

Podobno dzięki Leninowi Pałac Przebendowskich został ocalony. Jak widzimy, stoi na środku trasy W-Z. Spotykam ludzi, którzy nigdy nie byli w Muzeum Niepodległości, za to pamiętają, że podczas szkolnych wycieczek odwiedzali Muzeum Lenina lub byli uczestnikami jakichś konkursów. W naszych magazynach mamy bardzo dużo zbiorów, zwłaszcza pomników Lenina, ale też i innych artefaktów. Zastanawiam się, w jaki sposób wykorzystać to kontrowersyjne dziedzictwo. W przyszłym roku będziemy obchodzić 300. rocznicę Pałacu. Więc chciałbym pokazać historię tego gmachu od początku, może znajdzie się też miejsce na ten epizod.

A jakie są plany na najbliższe lata?

Na pewno nowe projekty, nowe wystawy, edukacja będzie jednym z priorytetów. Moją ambicją jest budowanie nowoczesnego muzeum pamięci, które z szacunkiem odnosi się do historii, ale jednocześnie potrafi opowiadać o niej współczesnym językiem. Chciałabym pokazywać historię w sposób angażujący poprzez multimedia, gry terenowe, warsztaty, rekonstrukcje historyczne czy działania plenerowe. Będę kontynuować lekcje ze świadkami historii prowadzone w oddziałach na Pawiaku i na Cytadeli. Na pewno będą też koncerty w Muzycznym Salonie Niepodległej. Ciągle rodzą się nowe pomysły. Pracujemy nad nimi. Chciałbym, aby Muzeum Niepodległości było postrzegane jako nowoczesna instytucja kultury, która w atrakcyjny i odpowiedzialny sposób opowiada o historii, buduje wspólnotę oraz wzmacnia świadomość historyczną i patriotyczną kolejnych pokoleń.

I na koniec pytanie najważniejsze. Skąd na to wszystko wziąć środki?

Pieniędzy zawsze jest za mało, bo plany są duże. Dotychczas zawsze z pomocą przychodzili mi sponsorzy. Mam nadzieję, że teraz też mnie nie zawiodą. Pracujemy nad tym. Będziemy starać się o środki unijne oraz ministerialne, dużą pomoc otrzymujemy od Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego. To dla nas duże wsparcie, za co bardzo dziękuję.

ROZMAWIAŁ TADEUSZ DEPTUŁA

Książki wygrały z ulewą

Udany Plener Literacki w Gdyni

Dużo słońca i sobotnia ulewa! A poza tym oczywiście książki w czterdziestu namiotach, tysiące czytelników, którzy albo specjalnie pojawili się na bulwarze, albo przypadkiem znaleźli się tam podczas spaceru, a nawet przybyli z rozległej i gęsto zaludnionej plaży. Do tego spotkania autorskie i dyskusje z udziałem licznych słuchaczy, dla których często brakowało miejsca pod obszernymi namiotami. Były też warsztaty dla dzieci i młodzieży, spacery przyrodnicze oraz wyjątkowa atmosfera letniego święta książki nad morzem.

Taki był obraz tegorocznego Pleneru Literackiego w Gdyni na Bulwarze Nadmorskim im. Feliksa Nowowiejskiego, który odbył się od 31 lipca do 2 sierpnia. Była to 14. edycja wydarzenia, które stało się już tradycyjnym spotkaniem autorów, wydawców i czytelników.

W Plenerze uczestniczyło ponad 60 wystawców z całego kraju, w tym wydawnictwa: Agade Bis, Albi, Amaltea, beYA, Bezdroża, BoSz, Claroscuro, CzuCzu, CzytaLisek, Debit, Driada, Fundacja Mam Marzenie, Gdański Kantor Wydawniczy, Grupa Helion, Instytut Badań Literackich PAN, Instytut Dziedzictwa Solidarności, Instytut Pamięci Narodowej, Jakobstaf! Fundacja Harcerstwa, Jedność, Kameleon, Książkowe Klimaty, Mięta, Ostre Pióro, Planeta Komiksów, Sonia Draga, Spółka Autorska Heca, Teatr Miejski im. Witolda Gombrowicza, timof comics, Vectra, Znak oraz kilku innych wydawców, autorów i partnerów wydarzenia. Na stoisku Liber.pl była dostępna wybrana oferta kilku wydawnictw: Alma Press, Czarne, Dwie Siostry, Prószyński i S-ka, Szara Godzina i Zielona Sowa.

Pogoda była więc zmienna. Wspaniała w piątek i w niedzielę, za to deszczowa, a nawet ulewna przez kilka godzin w sobotę, lecz taka jest uroda letnich spotkań. Zarówno wystawcy, jak i czytelnicy podeszli do tej sytuacji z odpowiednim dystansem. Zresztą opady, nawet gwałtowne, nie zmniejszyły frekwencji na spotkaniach autorskich, bo organizatorzy Pleneru, nauczeni wieloletnimi doświadczeniami zarówno w Gdyni, jak i podczas plenerowych imprez targowych pod Pałacem Kultury i Nauki w Warszawie, zapewnili stosowną ochronę przed deszczem, jak i przed słońcem w pogodne dni, stawiając dwa namioty, więc spotkania autorskie, prezentacje i dyskusje odbywały się na dwóch scenach – Czerwonej i Niebieskiej – z licznym udziałem czytelników.

Pojawili się znani i popularni autorzy: prof. Jerzy Bralczyk, Artur Andrus, Marek Przybylik, Maciej Siembieda, Barbara Kosmowska, Michał Kuźmiński, Zygmunt Miłoszewski, Jakub Szamałek, Jacek Dehnel, Wojtek Miłoszewski, Robert Michniewicz, prof. Adrian Cioroianu z Bukaresztu, żeglarz Waldemar Heflich, Kamila Bryksy, Karolina Głogowska, Małgorzata Starosta, Iwona Kienzler, Teresa Kaczorowska, Małgorzata Sokołowska, Tomasz Betcher, Bartosz Pieczyński i Hanna Dzielińska.

W ramach Duńskiego Programu Literackiego odbyły się spotkania z Aminą Elmi, laureatką tegorocznej nagrody Europejski Poeta Wolności, z Anną Elisabeth Jessen, autorką reportażu „Czaszka z Katynia”, podejmującego temat pamięci, historii i rodzinnych tajemnic, oraz z Viggo Bjerringiem, jednym z najciekawszych współczesnych duńskich prozaików, który zaprezentował swoją najnowszą książkę „Serce świata”. Jednak główną postacią duńskiej obecności była Bogusława Sochańska, wybitna tłumaczka, wielokrotnie nagradzana za osiągnięcia translatorskie, a także właścicielka wydawnictw Driada, promującego literaturę skandynawską.

– Niedziela była fantastyczna, tak jak piątek, który wszyscy uznali za nadspodziewanie dobry dzień pod względem sprzedaży, a my głównie patrzymy na Plener przez pryzmat zadowolenia wydawców, którzy się tu wystawiają – przekazał Bibliotece Analiz Jacek Oryl, główny organizator z Fundacji Historia i Kultura, tuż po zakończeniu gdyńskiego wydarzenia. – Wszyscy są bardzo zadowoleni. Odbieramy podziękowania, co jest dowodem na to, że było dobrze. Może gdyby w sobotę przez pół dnia nie padał deszcz, to pobilibyśmy rekord czternastolecia! Ale i tak mamy wielki sukces frekwencyjno-sprzedażowy. Mimo tych paru godzin ulewnego deszczu, naprawdę mielibyśmy rekordowe wyniki – dodał Jacek Oryl.

W tym roku po raz pierwszy podczas Pleneru zorganizowano Gdyński Wieczór Poetycki prowadzony przez Wojciecha Borosa, a z publicznością



fot. PD

spotkali się młodzi poeci. W ramach tego wydarzenia odbył się Slam Poetycki z udziałem zarówno poetów debiutujących, jak i doświadczonych twórców.

Istotnym czynnikiem sukcesu gdyńskich wydarzeń jest wsparcie finansowe ze strony władz miasta. To właśnie dzięki miejskiemu dofinansowaniu możliwa jest organizacja wydarzeń kulturalnych na taką skalę. Podkreślał to Jacek Oryl w wywiadzie dla „Biblioteki Analiz", krytycznie porównując takie podejście z brakiem wsparcia ze stron władz stolicy przy organizacji wielkich imprez książkowych. Przedstawiciele gdyńskich władz z wielkim zadowoleniem podkreślali w bezpośrednich rozmowach, że od lat dofinansowują dwa wydarzenia: ustanowioną w 2006 roku Nagrodę Literacką Gdynia, która stała jedną z najważniejszych w kraju wyróżnień w dziedzinie literatury, oraz właśnie Plener Literacki. Podkreślają przy tym, że również dzięki takim pozytywnym działaniom w lutym tego roku odbyły się pierwsze Targi Książki w Gdyni, a ich organizatorami są właśnie organizatorzy Pleneru Literackiego, czyli Miasto Gdynia, Fundacja Historia i Kultura oraz Projekt Książka.


fot. Heca

Duże zainteresowanie czytelników, a także uczestniczących w Plenerze wystawców, wzbudził debiut nowego wydawcy – Spółki Autorskiej Heca, założonej przez Maję Miłoszewską i Zygmunta Miłoszewskiego, który po 20 latach rozstał się z Grupą Wydawniczą Foksal.

Podczas wydarzenia Zygmunt Miłoszewski wcielił się w rolę sprawnego sprzedawcy książek wydanych już przez Hecę. W ofercie znalazły się wznowienia bestsellerów Zygmunta Miłoszewskiego, Wojciecha Miłoszewskiego, Jacka Dehnela i Jakuba Szamałka. Autorzy zaprezentowali się czytelnikom na głównej scenie. Mimo ulewnego deszczu spotkanie przyciągnęło rekordową liczbę uczestników.

Ponieważ Heca wydaje na razie wyłącznie wznowienia książek, które wcześniej ukazywały się u innych wydawców, czytelnicy przede wszystkim pytali o nowe tytuły. Szczególnie interesowało ich, czy powstaną kolejne części cykli i dalsze przygody ich ulubionych bohaterów.

Patronem medialnym Pleneru Literackiego w Gdyni jest rynek-ksiazki.pl. **(PD)**

Tradycyjnie w otwarciu Pleneru Literackiego uczestniczyli przedstawiciele władz Gdyni na czele z Ireneuszem Trojanowiczem, wiceprzewodniczącym Rady Miasta, oraz senatorem Sławomirem Rybickim, który od lat jest gościem Pleneru.

– Znowu spotykamy się nad morzem, na bulwarze. To piękne miejsce, które daje nam możliwość wspólnego spędzenia czasu. Kolejny Plener pokazuje, że książka jest bardzo ważna w naszym życiu. Cieszę się, że Plener w Gdyni stał się wydarzeniem, na które przychodzą nie tylko mieszkańcy, ale także turyści. Niektórzy przyjeżdżają do Gdyni specjalnie w tym terminie, żeby zobaczyć, co jest nowego. Wierzę, że będą tu wracać – powiedział Ireneusz Trojanowicz.


fot. PD

Wydawców reprezentowała Sonia Draga, właścicielka grupy wydawniczej Sonia Draga, a także prezeska Federacji Europejskich Wydawców. – Chociaż jesteśmy niestety w ogonie Europy, jeżeli chodzi o poziom czytelnictwa, to może nie jest tak źle, gdy chodzi o liczbę imprez i różnorodnych wydarzeń literackich organizowanych w naszym kraju. Ktoś ostatnio pokusił się o podsumowanie i wyszło, że jest ich aż 179 w tym roku! Tym większe słowa uznania należą się organizatorom Pleneru Literackiego, którzy z powodzeniem organizują tę imprezę już po raz czternasty. Od początku jako wydawczyni wspieram Plener w Gdyni i nadal będę go wspierać. To świetne połączenie wypoczynku i literatury, a dla nas, przedstawicieli branży, także okazja do wymiany doświadczeń i rozmów o biznesie – oceniła Sonia Draga.

Maciej Makowski, prezes Porozumienia Wydawców Książek, zrzeszającego większych i średnich wydawców, był kolejnym reprezentantem tego środowiska. – Jestem tu po raz pierwszy, ale na pewno nie ostatni. Serce się raduje, że są takie miejsca, gdzie można połączyć piękne widoki z książką, a książka nad wodą smakuje inaczej. Myślę, że takie inicjatywy powinny się rozwijać. Dziękuję Jackowi Orylowi za zaproszenie i za to, że od wielu lat nas tutaj gości. Zgadzam się z Sonią Dragą, że choć poziom czytelnictwa w Polsce nie jest może najwyższy, to mamy ogromne serce do książek. I będzie rosło przy takich inicjatywach – stwierdził Maciej Makowski.

BANK RECENZJI KSIĄŻEK NA www.rynek-ksiazki.pl/recenzje

Wyniki finansowe instytucji kultury w 2025 roku

Prawie 3 mld zł na biblioteki i archiwa

Wyniki finansowe instytucji kultury w 2025 roku były wyższe od uzyskanych rok wcześniej, wynika z danych Głównego Urzędu Statystycznego. Przychody ogółem wzrosły o 10,9 proc. i wyniosły 18,48 mld zł. Koszty ogółem zwiększyły się o 10,7 proc., do 18, 27 mld zł. Niższe niż przed rokiem były natomiast nakłady inwestycyjne – o 9,2 proc.

W strukturze przychodów 76 proc. stanowiły dotacje do działalności podstawowej. Największy udział odnotowano dla instytucji kultury o liczbie pracujących od 50 do 249 osób (39,1 proc. ogólnej wartości przychodów).

Ponad 25 proc. wszystkich przychodów instytucji kultury stanowiły przychody ogółem podmiotów mających lokalizację w województwie mazowieckim.

Przychody ogółem samorządowych instytucji kultury wyniosły 15 mld zł (81,2 proc.), a państwowych instytucji kultury – 3,47 mld zł (18,8 proc.).

Według stanu w dniu 31 grudnia 2025 roku w instytucjach kultury pracowało 89,8 tys. osób, z tego 12,8 proc. w instytucjach państwowych oraz 87,2 proc. – w samorządowych.

Przychody bibliotek i archiwów (dane GUS w tabeli obejmują łącznie biblioteki i archiwa, więc nie można na ich podstawie wyodrębnić samych bibliotek) wyniosły w 2025 roku 2,95 mld zł, w tym 2,75 mld zł stanowiły dotacje, czyli ok. 93 proc. Zdecydowana większość dotacji pochodziła od samorządów – 2,5 mld zł. Z budżetu państwa pochodziło 221,7 mln zł. To pokazuje, jak kluczowa dla funkcjonowania bibliotek jest polityka finansowa gmin, powiatów i województw.

Koszty ogółem bibliotek i archiwów wyniosły 2,95 mld zł, czyli były nieco wyższe od przychodów – o około 2,5 mln zł. Same wynagrodzenia stanowiły około 57 proc. wszystkich kosztów tej grupy instytucji.

Przychody ze sprzedaży produktów wyniosły zaledwie 35,3 mln zł.

Dane zostały przygotowane na podstawie formularza o symbolu F-01/dk Kwartalne sprawozdanie o finansach instytucji kultury.

Instytucja kultury[1] to państwowa lub samorządowa osoba prawna, dla której działalność kulturalna jest podstawowym celem statutowym (nie stanowiącym jednocześnie działalności gospodarczej), prowadzona w szczególności w formie: muzeów, biur wystaw artystycznych, galerii i centrów sztuki, bibliotek, domów i ośrodków kultury, świetlic i klubów. **(W)**

[1] Ustawa z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej *(Dz. U. z 2024 r. poz. 87)*



Co czwarty Polak czyta w wolnym czasie

Badanie CBOS

Centrum Badania Opinii Społecznej przedstawiło wyniki badania czasu wolnego Polaków. Okazuje się, że Polacy mają średnio 2-3 godziny dziennie, by odpoczywać lub zrobić to, na co mają ochotę. Zaledwie co setny badany (1 proc.) zadeklarował, że nie ma w ogóle czasu wolnego, a 19 proc. badanych stwierdziło, że cały czas ma wolny.

Ankietowani najczęściej deklarują, że w ciągu tygodnia ilość ich czasu wolnego zawiera się w przedziale 1–10 godzin (27 proc. wskazań) lub 11–20 godzin (16 proc. wskazań).

Mężczyźni dysponują większą ilością czasu wolnego niż kobiety (średnio 24 godziny tygodniowo wobec 18 godzin). Biorąc pod uwagę wiek, najwięcej czasu dla siebie mają osoby w przedziale 18–24 lata (29 godzin). W kolejnych grupach wiekowych poziom wolnego czasu spada, a ponowny jego wzrost obserwuje się dopiero po 55. roku życia. Najniższą tygodniową średnią ilość czasu wolnego deklarują osoby uzyskujące dochód *per capita* nieprzekraczający 1999 zł (14 godzin).

Firma badawcza zapytała także respondentów, czym zazwyczaj zajmują się w wolnych chwilach?

Najczęściej wymienianą aktywnością było czytanie książek. Odpowiedzi takiej udzieliło 27 proc. ankietowanych. Na drugim miejscu znalazło się *ex aequo* oglądanie telewizji oraz uprawianie sportu (18 proc). Niewiele mniej wskazań (16 proc.) uzyskało spacerowanie. Natomiast 14 proc. Polek i Polaków stwierdziło, że w czasie wolnym siedzą, leżą, odpoczywają, podczas gdy 13 proc. oddaje się pracy w ogrodzie lub na działce. Co dziesiąty badany (10 proc.) zadeklarował, że wolne chwile poświęca małżonkowi, dzieciom lub innym członkom rodziny, i taki sam odsetek respondentów czas wolny spędza w internecie.

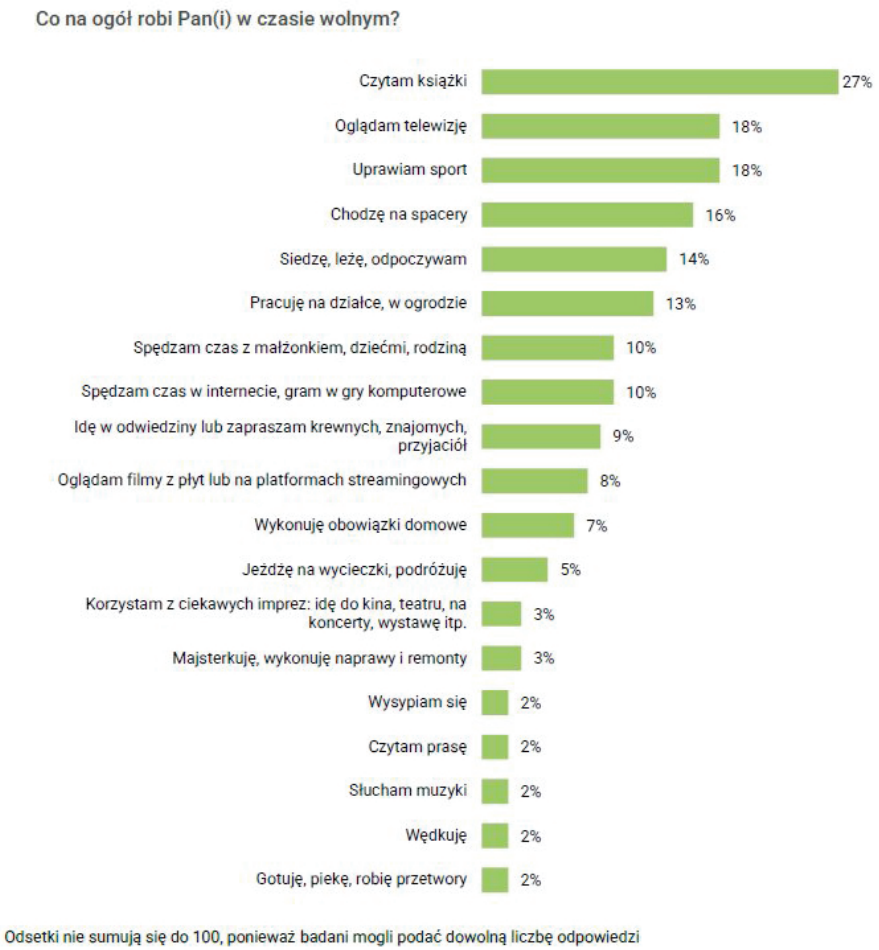


Zwrócono uwagę, że największe różnice między kobietami a mężczyznami obserwowane są właśnie w sferze czytelnictwa: 39 proc. kobiet deklaruje, że w wolnym czasie poświęca się lekturze książek, podczas gdy w przypadku mężczyzn odsetek ten jest niemal trzykrotnie niższy – 14 proc.

Po książkę w wolnej chwili sięgają częściej także mieszkańcy największych miast (46 proc.), osoby z wykształceniem wyższym (42 proc.), kadra kierownicza (48 proc.), pracownicy administracyjno-biurowi (48 proc.), uzyskujący dochody *per capita* przekraczające 6 tys. zł (46 proc.) i osoby o poglądach lewicowych (36 proc.).

W stosunku do 2010 roku widoczny jest spadek odsetka osób, które w wolnym czasie oglądają telewizję, natomiast nastąpił wzrost w przypadku czytania książek (2010: 18 proc., 2026: 27 proc.) i uprawiania sportu (2010: 11 proc., 2026: 18 proc.).

Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia" przeprowadzono od 2 do 12 lipca 2026 roku w ramach procedury mixed-mode na próbie liczącej 938 pełnoletnich mieszkańców Polski, wylosowanych z rejestru PESEL (w tym: 65,5 proc. metodą CAPI, 16,6 proc. – CATI i 17,9 proc. – CAWI). **(W)**



Więcej pieniędzy za wypożyczenia biblioteczne

Rada Ministrów 11 sierpnia przyjęła projekt ustawy, dzięki któremu z 5 proc. do 10 proc. wartości zakupów materiałów bibliotecznych wrośnie kwota przeznaczona na wynagrodzenia dla autorów, tłumaczy i wydawców za publiczne wypożyczanie książek. Zmiana ma dostosować funkcjonowanie systemu tzw. Public Lending Right do aktualnych warunków ekonomicznych.

Zmiany, które zwiększą pulę wynagrodzeń dla twórców i tłumaczy, nie wpłyną na czytelników – podkreśla resort kultury.

Za podział i wypłaty wynagrodzeń będzie odpowiadać, tak jak dotychczas, Stowarzyszenie Autorów i Wydawców Copyright Polska, wyznaczone przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w drodze konkursu.

BBOOK Festiwal Książki w Bielsku-Białej

Od 16 do 18 października w Bielsku-Białej w Hali BKS przy ul. Rychlińskiego 19 odbędzie się pierwsza edycja BBOOK Festiwalu Książki – nowego wydarzenia łączącego targi książki ze spotkaniami autorskimi i programem skierowanym do czytelników, rodzin, autorów, wydawców, księgarzy oraz wszystkich osób związanych z książką i rynkiem wydawniczym.

Do udziału w festiwalu zaproszone zostały wydawnictwa ogólnopolskie i regionalne, księgarnie, autorzy niezależni, ilustratorzy, twórcy komiksów, instytucje kultury, biblioteki oraz organizacje zajmujące się promocją literatury i czytelnictwa.

Organizator – Astra Biuro Promocji i Wystaw Targi Bielskie – zakłada udział około 80 wystawców i stworzenie wydarzenia, które na stałe wpisze się w kalendarz imprez kulturalnych Bielska-Białej i południowej Polski.

Festiwal odbędzie się w centrum miasta, organizator zapewnia miejsca parkingowe dla wystawców i odwiedzających.

Więcej informacji: www.targibielskie.pl

Ameet i Ravensburger łączą siły

Polskie wydawnictwo Ameet i niemiecka firma Ravensburger zawarły umowę dystrybucyjną obejmującą Niemcy, Austrię i Szwajcarię.

W nadchodzącym roku do sprzedaży trafi łącznie około 40 nowości oraz około 60 tytułów z dotychczasowego katalogu Ameet za pośrednictwem firmy Ravensburger. Wśród nich znajdą się również różne książeczki z zadaniami oparte na popularnych licencjach, takich jak LEGO NINJAGO, LEGO Star Wars i LEGO Minecraft.

„Cieszymy się, że dzięki nowej współpracy będziemy mogli zaoferować jeszcze bardziej zróżnicowany asortyment książek i zachęcić kolejne grupy docelowe do czytania dzięki fantastycznym książkom" – mówi Anuschka Albertz, Group Managing Director Books+ w Ravensburger.

Piotr Modliński, dyrektor generalny Ameet, przekazał: „W wydawnictwie Ravensburger zyskaliśmy silnego partnera. Dzięki temu w przyszłości będziemy mogli jeszcze bardziej skoncentrować się na naszej międzynarodowej ekspansji, poszerzać nasze portfolio o kolejne marki, a jednocześnie trwale wzmacniać naszą pozycję na rynku niemieckim".

„Poczet Władców Polski" z nagrodą Red Dot

Państwowy Instytut Wydawniczy otrzymał prestiżową nagrodę Red Dot w kategorii Brands & Communication Design. Międzynarodowe jury doceniło oprawę graficzną kolekcji wydawniczej „Poczet Władców Polski" autorstwa Piotra Chuchli. PIW jest pierwszym polskim wydawnictwem, które otrzymało Red Dot za projekt książkowy.

„Poczet Władców Polski" obejmie kolekcję 42 tomów, z których każdy poświęcony będzie jednemu władcy Polski.

Edu-Książka wdrożyła Asseco Softlab ERP

Firma dystrybucyjna Edu-Książka zakończyła z sukcesem wdrożenie systemu Asseco Softlab ERP. Jak przekazano w komunikacie, wspólnie z Asseco Business Solutions firma zbudowała zintegrowaną architekturę systemową, która pozwoliła przejść przez najbardziej intensywny okres sprzedażowy, przetwarzając dziesiątki tysięcy zamówień dziennie bez zakłóceń i z wyraźnym wzrostem efektywności.

– Od początku wiedzieliśmy, że kluczowym wyzwaniem tego projektu będzie zdolność systemu ERP do obsługi ogromnych wolumenów zamówień w krótkim czasie – bez kompromisów dla dokładności danych i płynności operacji. Dzięki bardzo dobrej współpracy z zespołem Edu-Książki oraz precyzyjnej analizie procesów, udało się zaprojektować rozwiązanie, które nie tylko przeszło próbę sezonu, ale otwiera drogę do dalszej automatyzacji i rozwoju – mówi Agnieszka Chałupczyńska, szef Wydziału Sprzedaży i Wdrożeń Systemów ERP w Asseco Business Solutions.

– Jako Edu-Książka mieliśmy wiele obaw wynikających z naszych doświadczeń związanych z wdrożeniami systemów IT. Na szczęście zespół Asseco wziął je pod uwagę i wspólnie spędziliśmy wiele czasu na gruntownym przygotowaniu się do wdrożenia, które właśnie dzięki temu przebiegło wyjątkowo sprawnie. Rezultat – sezon wysoki przebiegł bez przeciążenia operacyjnego zespołów administracyjnych i księgowych – przyznaje Adam Olesiewicz, prezes zarządu Edu-Książka.

Wskaźniki cen towarów w lipcu

Ceny towarów i usług konsumpcyjnych w lipcu 2026 roku wzrosły o 3 proc. w porównaniu z analogicznym miesiącem ub. roku (przy wzroście cen usług o 5,5 proc. i towarów o 2 proc.).

W stosunku do poprzedniego miesiąca ceny towarów i usług wzrosły o 0,8 proc. (w tym usług o 1,4 proc. i towarów o 0,6 proc.).

Ceny książek w lipcu wzrosły o 3,1 proc. w porównaniu z analogicznym miesiącem ub. roku. W porównaniu z czerwcem 2026 roku wzrosły o 2,9 proc.

Natomiast ceny gazet i czasopism poszybowały w górę o 8,1 proc. W porównaniu z czerwcem wzrosły o 0,7 proc.

Festiwale pod lupą

Jak wydawane są publiczne pieniądze na kulturę? Ile kosztuje organizacja dużych festiwali i jakie wynagrodzenia otrzymują osoby przy nich pracujące? Na te pytania chce odpowiedzieć kampania #ZnamyStawki. Jej organizatorzy wystąpili o udostępnienie informacji publicznej do organizatorów 12 festiwali kulturalnych w całej Polsce: Miasto Słowa, Poznań Poezji, BIG Festivalowski, Conrad Festival, TransPort Literacki, Międzynarodowy Festiwal Chopinowski, Silesius, Millennium Docs Against Gravity, Festiwal Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni, Góry Literatury, Malta i Międzynarodowy Festiwal Muzyki Sakralnej Gaude Mater.

Organizatorzy kampanii chcą przeanalizować, jak poszczególne podmioty zareagują na wnioski. Kluczowe będzie nie tylko to, jakie dane zostaną udostępnione, lecz także czy dostęp do informacji publicznej okaże się prosty i bezproblemowy.

Badanie 12 festiwali ma być pierwszym etapem szerszego działania. Jego celem jest doprowadzenie do sytuacji, w której o wynagrodzeniach w kulturze nie będzie mówiło się wyłącznie nieoficjalnie i „w kuluarach".

Inicjatywa #ZnamyStawki jest wspierana przez Fundusz Obywatelski im. Ludwiki i Henryka Wujców w ramach grantu konkursowego „Pilnujemy. ROBIMY RÓŻNICĘ". Partnerem merytorycznym konkursu jest Sieć Obywatelska – Watchdog Polska.

Wystawcy Jesiennych Targów Książki

Już od 4 do 6 września na Placu Centralnym w Warszawie odbędą się Jesienne Targi Książki organizowane przez Fundację Historia i Kultura.

Na targowych stoiskach dostępne będą książki z wielu gatunków, nowości i premiery, zaprezentowana będzie oferta antykwariatów i instytucji związanych z książką.

Obecność na targach potwierdzili m.in.: Artbooks, Amaltea, Antykwariaty Książka dla Każdego, Arkady, ArtRage, Bellona, Bukowy Las, Debit, Driada, Drzewo Babel, Filtry, Claroscuro, Copyright Polska, Fraszka Edukacyjna, Fundacja Kosmos dla Dziewczynek, Grupa Wydawnictwo Kobiece, Home&Fun, Instytut Pileckiego, Krytyka Polityczna, Książkowe Klimaty, Księgarnie Świat Książki, Księży Młyn Dom Wydawniczy, Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza, Narodowy Instytut Fryderyka Chopina, Oficyna Naukowa, Polska Izba Książki, Polsko-Ukraińska Fundacja Pokoju Concordia, Prószyński Media, Silver Oficyna Wydawnicza, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Tania Książka, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Wydawnictwo Kameleon, Wydawnictwo Kwiaty Orientu, Wydawnictwo Literówka, Wydawnictwo LTW, Wydawnictwo Mięta, Wydawnictwo Olesiejuk, Wydawnictwo Sonia Draga, Wydawnictwo Świat Książki, Wydawnictwo Świetlik i Wydawnictwo Widnokrąg.

Więcej informacji: https://historiaikultura.pl/jesienne-targi-ksiazki/

VI Festiwal Herlinga-Grudzińskiego

Od 3 do 14 września Kielce ponownie staną się miejscem spotkań z literaturą, kulturą i ważnymi rozmowami o współczesnym świecie. VI Festiwal Herlinga-Grudzińskiego odbędzie się pod hasłem „Obecność”, które ma zwracać uwagę na znaczenie bliskości, spotkania i relacji międzyludzkich. W programie znalazły się m.in. spotkania z uznanymi pisarzami, dziennikarzami i artystami, debaty, koncerty i warsztaty.

Swoje przybycie zapowiedzieli: Mateusz Pakuła, Wojciech Mann, Witold Szabłowski, Igor Brejdygant, Tomasz Sekielski, Jacek Dehnel, Katarzyna Grochola, Zyta Rudzka, prof. Jan Miodek oraz Muniek Staszczyk.

Wydarzenia odbędą się w różnych miejscach Kielc, na Wzgórzu Zamkowym, Placu Artystów, w Muzeum Zabawek i Zabawy, Teatrze im. Stefana Żeromskiego, Galerii „Echo” oraz Parku Miejskim.

Maria Mazurowska w wydawnictwie Flow

Do zespołu wydawnictwa Flow dołączyła Maria Mazurowska. Objęła stanowisko menedżerki procesów wydawniczych. Od wielu lat związana jest z branżą wydawniczą. Współtworzyła ofertę takich wydawnictw jak Wydawnictwo Kobiece, Słowne oraz Zielona Sowa. Przez kilka lat współpracowała również z magazynem „Kosmos dla Dziewczynek”.

Marta Górska w Wydawnictwie Poznańskim

Marta Górska objęła stanowisko Rights Managerki w Grupie Wydawnictwa Poznańskiego. Odpowiada za sprzedaż praw za granicę oraz praw do adaptacji książek. Przez ponad dekadę była związana z rynkiem koncertowym i muzycznym, a następnie dołączyła do Grupy Wydawniczej Foksal, gdzie przez kilka lat pracowała jako Rights Managerka.

Platon wyłącznym dystrybutorem WasPos

Od sierpnia oferta wydawnictwa WasPos jest dostępna dla księgarń i bibliotek wyłącznie w sieci dystrybucyjnej Platona.

Wydawnictwo WasPos działa na rynku od 2018 roku. W jego obszernym katalogu czytelnicy znajdą różnorodne gatunki – od thrillerów i kryminałów, po romanse oraz erotyki.

Zmiana w Tezeuszu

Bartłomiej Patkowski, dotychczasowy dyrektor sieci zakupowej w spółce Antykwariat i Księgarnia Tezeusz, objął stanowisko dyrektora handlowego w tej firmie. W nowej roli jest odpowiedzialny za kompleksowe zarządzanie zakupami i sprzedażą.

Aldona Mackiewicz wiceprezeską PIK

Aldona Mackiewicz, właścicielka Toruńskiego Antykwariatu Księgarskiego, rodzinnej firmy działającej w Toruniu od 1994 roku, została wybrana w wyborach uzupełniających na wiceprezeskę Polskiej Izby Książki na lata 2026–2028.

Przypomnijmy, że w skład prezydium Rady Polskiej Izby Książki wchodzą także: Grzegorz Majerowicz (prezes), Dorota Twarowska (wiceprezes) oraz Włodzimierz Albin i Anna Nowacka-Devillard. Skład Rady PIK: Krzysztof Grudziński, Daniel Cichy, Sonia Draga, Andrzej Chrzanowski, Mikołaj Małaczyński, Ewa Tenderenda-Ożóg, Marek Korczak i Tomasz Meka.

Rafał Szczechura żegna się z Fundacją Instytut Reportażu

Rafał Szczechura, znany jako „księgarz z klauzulą sumienia”, odchodzi z Fundacji Instytut Reportażu. O swojej decyzji poinformował w mediach społecznościowych: „Po prawie 15 latach odchodzę z Fundacji Instytut Reportażu. Dziękuję wszystkim, których spotkałem na swojej drodze. We Wrzeniu Świata, w wydawnictwie Dowody. Na targach, na spotkaniach autorskich”. Pracę w księgarstwie rozpoczął od razu po studiach. Zadebiutował jako księgarz w księgarni uniwersyteckiej Liber. Następnie trafił do księgarni Wrzenie Świata i wydawnictwa Dowody należących do Fundacji Instytut Reportażu.

Zmarł prof. Tomasz Szarota

W wieku 86 lat zmarł prof. Tomasz Szarota, historyk, profesor nauk humanistycznych PAN. Autor kilkunastu książek, m.in. „Okupowanej Warszawy dzień powszedni”, „U progu zagłady. Zajścia antyżydowskie i pogromy w okupowanej Europie”, „Karuzela na Placu Krasińskich”, „Tajemnica śmierci Starzyńskiego”, „Stefan Rowecki Grot”. W latach 1996–2023 przewodniczył jury Nagrody Klio.

Nie żyje Maciej Hoffman

Zmarł Maciej Hoffman, zasłużony wydawca, jeden z założycieli i członek zarządu Izby Wydawców Prasy, wieloletni dyrektor generalny Izby, współtwórca i pierwszy prezes SDiW Repropol, niezwykle zasłużony dla ruchu wydawniczego i dziennikarskiego.

Zmarł Bogumił Paszkiewicz

Nie żyje Bogumił Paszkiewicz – dziennikarz, wydawca. Wieloletni współpracownik prasy branżowej („Megaron”, „Wydawca”, „Magazyn Literacki KSIĄŻKI”). Przez kilkanaście lat redaktor i wydawca książek w PP Krajowa Agencja Wydawnicza. Był związany również z PW Rzeczpospolita jako redaktor naczelny wydawnictw książkowych i kierownik nowych projektów wydawniczych; był również wiceprzewodniczącym rady nadzorczej spółki. Miał 88 lat. „Zmarł wielki przyjaciel Klubu Księgarza, Stowarzyszenia Księgarzy Polskich, autor cudownych limeryków freewolnych, miłośnik jazzu i książek i ludzi” – przekazało Stowarzyszenie Księgarzy Polskich.

Kondolencje dla Bronisława Kledzika

Drogiemu Bronkowi Kledzikowi, założycielowi wydawnictwa Media Rodzina i jego wieloletniemu dyrektorowi, składamy najszczersze wyrazy współczucia po śmierci żony Marii.

Przyjaciele z Biblioteki Analiz

Nagroda im prof. Jerzego Skowronka

Zgłoszenia do 30 września

„Magazyn Literacki KSIĄŻKI” zwraca się do wydawców oraz autorów, jak też do miłośników historii, z prośbą o zgłaszanie kandydatur do Nagrody im. prof. Jerzego Skowronka przyznawanej autorom oraz wydawcom, którzy publikują książki w dziedzinie historii i archiwistyki z szerokiego kręgu zainteresowań badawczych jej patrona.

Termin zgłaszania kandydatur do tegorocznej edycji Nagrody im. prof. Jerzego Skowronka upływa 30 września. Rozpatrywane będą publikacje wydane po 1 stycznia 2025 roku.

Prof. Jerzy Skowronek w swojej pracy badawczej zajmował się przede wszystkim historią Polski i krajów bałkańskich w II połowie XVIII i w wieku XIX oraz stosunkami międzynarodowymi w tym okresie. Był też autorem wielu publikacji varsavianistycznych oraz prac z dziejów wojskowości, szczególnie dotyczących powstań narodowych. Związany był z Instytutem Historii Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie przeszedł wszystkie stopnie kariery naukowej – od asystenta do profesora. Przez jedną kadencję był też prorektorem swojej macierzystej uczelni. W roku 1990 został dyrektorem Instytutu Nauk Humanistycznych Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie, a następnie objął funkcję Dyrektora Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Zginął 23 lipca 1996 roku w wypadku samochodowym we Francji.

W skład kapituły Nagrody wchodzą przyjaciele i uczniowie patrona nagrody. Od 2015 roku przewodniczącym jury jest prof. dr hab. Jarosław Czubaty, laureat nagrody w roku 2012 za pracę „Księstwo Warszawskie 1807–1815” (Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego).

Organizatorem Nagrody im. prof. Jerzego Skowronka jest redakcja „Magazynu Literackiego KSIĄŻKI”.

Wyłącznym sponsorem Nagrody jest Stowarzyszenie Autorów i Wydawców Copyright Polska, które wspiera Nagrodę od 2020 roku.

Organizatorzy proszą o zgłaszanie propozycji do Nagrody im. prof. Jerzego Skowronka na adres redakcji: Magazyn Literacki KSIĄŻKI, Mazowiecka 6/8, 00-048 Warszawa, koniecznie z dopiskiem „Nagroda im. prof. Jerzego Skowronka”.

W ubiegłym roku Nagrodę im. prof. Jerzego Skowronka otrzymali ex aequo:

– Ewa Wróblewska-Trochimiuk za publikację „Naszego nie damy. Spory i obrazy polityczne w Serbii i Chorwacji po roku 2000”, Instytut Slawistyki Polskiej Akademii Nauk,

– Sławomir Godek za publikację „Petersburska ofensywa szlachty litewskiej z lat 1810–1812”, Wydawnictwo Naukowe UKSW.

Więcej informacji: https://rynek-ksiazki.pl/kategorie-nagrod/nagroda-im-prof-jerzego-skowronka/



Legimi kończy drugi kwartał ze stratą

Spółka inwestuje w rozwój

W drugim kwartale 2026 roku skonsolidowane przychody Grupy Legimi wyniosły 25,3 mln zł i były niższe o 7,6 proc. w porównaniu z analogicznym okresem 2025 roku. EBITDA była ujemna i wyniosła 1,8 mln zł, a strata netto sięgnęła 2,7 mln zł.

Na pogorszenie wyników wpłynęły przede wszystkim niższy poziom przychodów oraz jednoczesny wzrost kosztów działalności operacyjnej.

Czynnikiem wpływającym na poziom przychodów miała też zmiana sposobu ich ujmowania.

– Począwszy od drugiego kwartału 2026 roku, nastąpiła też zmiana sposobu rozpoznawania przychodów, którą umożliwiła integracja platformy sprzedażowej Legimi z systemem ERP. Dotychczas te przychody były rozpoznawane w miesiącach następujących bezpośrednio po ich sprzedaży i rozksięgowywane były na taki okres, na jaki te usługi zostały zakupione. Od teraz przychód pojawia się w okresach, w których voucher zostaje aktywowany i następuje faktyczna aktywacja abonamentu. Zmiana sposobu ujęcia przychodów nie zmienia tego, ile zarabiamy, lecz to, kiedy przychód wykazujemy. Zmiana podejścia spowodowała obniżenie przychodów w drugim kwartale 2026 roku o ponad 0,4 mln zł, które wraz z całą pozostałą kwotą, zgromadzoną z dokonanych wcześniej przez użytkowników płatności za usługi przedpłacone i vouchery, czyli kwotą 1,8 mln zł, zostaną wykazane w późniejszych okresach. Zmiana ma charakter porządkowy, a jej znaczenie będzie małało – skomentował Andrzej Tabaka, CFO Legimi.

Stan środków pieniężnych Grupy na koniec czerwca wyniósł 4,6 mln zł i był o 0,8 mln zł wyższy niż rok wcześniej.

– Sytuacja płynnościowa spółki pozostaje stabilna – utrzymujemy ujemne zadłużenie netto i dysponujemy nieuruchomioną linią kredytową do 8,0 mln zł – dodał Andrzej Tabaka, CFO Legimi.

– Drugi kwartał był okresem domykania projektów przygotowywanych od kilku kwartałów. Ich koszty ponieśliśmy teraz, a efekty będą pracowały na kolejne okresy. Równolegle przebudowujemy bazę klientów – koncentrujemy się na użytkownikach o pozytywnych metrykach i odchodzimy od dotowania kohort nierentownych. Liczba użytkowników na koniec czerwca była zbliżona do stanu z końca marca, a miało to miejsce jeszcze przed „sezonem wakacyjnym"– przekazał Mikołaj Małaczyński, prezes zarządu Legimi.

Na przychody oddziaływała także niższa niż przed rokiem sprzedaż w segmentach B2B i bibliotecznym (drastycznie zmniejszono dotację na zakupy nowości do bibliotek).

Koszty operacyjne Legimi S.A. wyniosły 27,8 mln zł i były o 1,5 mln zł wyższe niż rok wcześniej. Złożyły się na nie nakłady na marketing nakierowany na budowę bazy abonentów, rozwój platformy IT oraz wdrożenie systemu ERP wraz z integracjami.

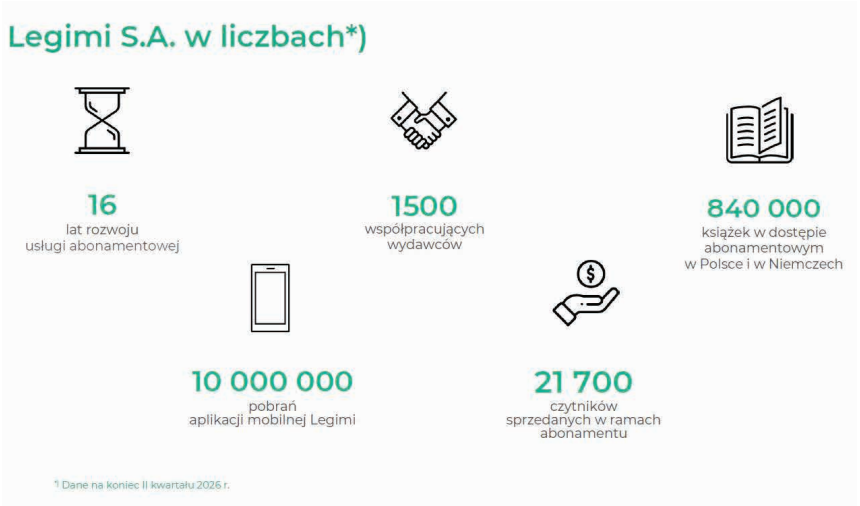
Zaangażowania kapitałowego wymagała także integracja z nowym dystrybutorem książki – spółką Dressler w miejsce zakończonej współpracy po ataku hakerskim na OSDW Azymut.

– Priorytetami pozostają wzrost bazy abonentów, zwiększanie atrakcyjności katalogu, rozwój nowych kanałów dystrybucji i monetyzacji treści oraz poprawa efektywności kosztowej. Wdrożone w drugim kwartale rozwiązania technologiczne i operacyjne tworzą podstawy do dalszego skalowania działalności – wyjaśnił Mikołaj Małaczyński.

W drugim kwartale spółka kontynuowała rozwój katalogu, programów lojalnościowych i ofert partnerskich, w tym pakietów łączących dostęp do Legimi z innymi usługami cyfrowymi.

Obecnie baza Legimi obejmuje ponad 840 tys. książek w dostępie abonamentowym w Polsce i w Niemczech. Dodatkowo ponad 1,5 mln tytułów dostępnych jest w sprzedaży detalicznej poza abonamentem.

Jednocześnie spółka stara się samodzielnie poszerzać wielkość dostępnej oferty czytelniczej poprzez własny podmiot wydawniczy, spółkę Labreto, powołaną do życia w grudniu 2023 roku. Spółka ta zawarła umowy z autorami i planuje intensyfika-



Wybrane skonsolidowane dane finansowe Legimi S.A

Skonsolidowany rachunek zysków i strat (w tys. PLN)

Pozycja	01.04.2026 – 30.06.2026	01.04.2025 – 30.06.2025	01.01.2026 – 30.06.2026	01.01.2025 – 30.06.2025
Przychody ze sprzedaży	25 345,87	27 441,20	51 810,43	56 297,18
Zysk (strata) brutto ze sprzedaży	-2 610,76	777,57	-2 397,98	3 073,70
EBITDA	-1 782,94	453,90	-670,73	3 491,90
Zysk (strata) brutto z działalności operacyjnej	-2 634,85	-278,56	-2 410,56	2 054,43
Zysk (strata) netto	-2 704,03	-409,48	-2 628,45	1 759,36

cję swojej działalności wydawniczej, uzupełniając tym samym ofertę dostarczaną przez pozostałych współpracujących z Legimi wydawców, dystrybutorów i niezależnych autorów (self-publisherów).

Równolegle rozwijana jest działalność Legimi Content jako agregatora i dystrybutora treści. Spółka odpowiada za przygotowanie, obsługę i przekazywanie treści do dalszych partnerów, a także za procesy operacyjne i rozliczeniowe. Dalsi dystrybutorzy udostępniają te treści swoim użytkownikom za pośrednictwem własnych platform. Spółka zawarła w ostatnim czasie umowy na dystrybucję książek cyfrowych z kilkoma dystrybutorami działającymi w skali globalnej oraz „zintensyfikowała działania związane z przepinaniem wydawców na nowy podmiot".

„Legimi systematycznie przebudowuje bazę użytkowników, aby skoncentrować się na klientach reprezentujących pozytywne metryki użytkownika i odejść od dotowania kohort klientów nierentownych. Obserwowany odpływ tych kohort do platform konkurencyjnych jest dla Legimi zjawiskiem akceptowalnym i w dłuższym horyzoncie będzie prowadził do unormowania struktury rynku" – przekazano.

„W kolejnych okresach priorytetami zarządu pozostają wzrost bazy abonentów, zwiększanie atrakcyjności katalogu, rozwój nowych kanałów dystrybucji i monetyzacji treści oraz poprawa efektywności kosztowej. Wdrożone rozwiązania technologiczne i operacyjne tworzą podstawy do dalszego skalowania działalności, przy czym tempo i rezultaty tego procesu będą zależały również od warunków rynkowych oraz skuteczności realizowanych działań" – czytamy w komunikacie. **(ET)**

Wydawnictwo Agora ze wzrostem

Podsumowanie drugiego kwartału

W drugim kwartale 2026 roku Grupa Agora osiągnęła 390,6 mln zł przychodów, co oznacza wzrost o blisko 3 proc. w stosunku do poprzedniego roku. Wyraźnie wyższe przychody niż rok temu wykazał segment Reklama Zewnętrzna. Wyższe były również wpływy segmentu Radio, które zwiększyło wpływy ze sprzedaży własnego czasu antenowego.

Zysk Grupy na poziomie EBITDA powiększył się o ponad 23 proc. do 80,7 mln zł, a wynik operacyjny EBIT wzrósł o prawie 26 proc. i wyniósł 26,7 mln.

W pierwszym półroczu 2026 roku Grupa Agora osiągnęła przychody w wysokości 755,3 mln zł, czyli wyższe o 3,6 proc. w porównaniu z analogicznym okresem 2025 r. Największy wpływ na wzrost miała sprzedaż usług reklamowych, która była wyższa o ponad 12 proc. rok do roku.



W drugim kwartale 2026 roku koszty operacyjne netto Grupy Agora wzrosły o 1,5 proc. do blisko 364 mln zł. Największą pozycję wśród wydatków Grupy w okresie kwiecień – czerwiec 2026 roku stanowiły koszty usług obcych, które wyniosły prawie 130 mln zł i były wyższe o 3,6 proc. w porównaniu z analogicznym okresem 2025 roku. Wzrost tej pozycji kosztowej widoczny był w większości segmentów biznesowych i w wielu przypadkach powiązany był z uzyskaniem wyższych przychodów.

W pierwszym półroczu 2026 roku koszty operacyjne netto Grupy Agora zwiększyły się o 4,1 proc. i osiągnęły poziom 730,1 mln zł.

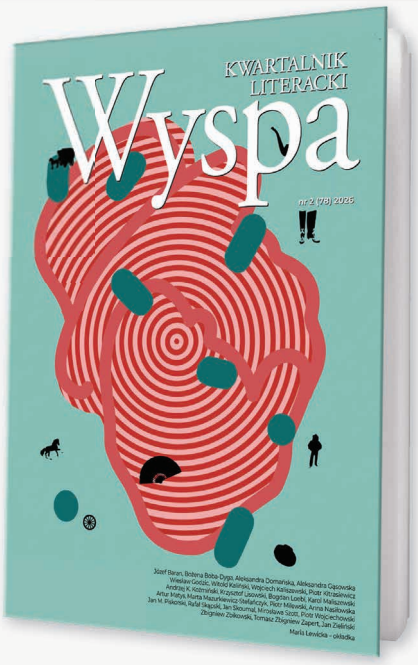
Przychody z działalności wydawnictwa książkowego w drugim kwartale 2026 roku wyniosły 12,2 mln zł, podczas gdy w analogicznym okresie roku poprzedniego odnotowano przychód na poziomie 10,1 mln zł. Przychody zwiększyły się więc o 20,8 proc. Jak wskazano, udało się to osiągnąć dzięki wyższej sprzedaży premierowych książek, w tym „Przesunąć horyzont. 20 lat później" Martyny Wojciechowskiej oraz „Przejścia. Którędy do miłości" Natalii de Barbaro.

Łącznie w pierwszym półroczu przychody wydawnictwa wyniosły 21,7 mln zł, co oznacza wzrost o 12,4 proc. w porównaniu z analogicznym okresem 2025 roku.

Od początku 2026 roku Agora zmieniła sposób prezentowania działalności wydawniczej. Wydawnictwo książkowe, obejmujące Wydawnictwo Agora oraz Agorę Książkę i Muzykę (bez działalności muzycznej), zostało wydzielone z segmentu Film i Książka i włączone do segmentu Prasa.

W drugim kwartale przychody segmentu Prasa spadły o 8,6 proc., do 52,1 mln zł. To głównie rezultat spadku przychodów ze sprzedaży papierowego wydania „Gazety Wyborczej". Nieznacznie wzrosły natomiast przychody ze sprzedaży treści w magazynach.

W pierwszym półroczu 2026 roku łączne przychody segmentu stanowiły 95,3 mln zł i były niższe o 12,6 proc. w stosunku do tych odnotowanych w okresie styczeń – czerwiec 2025 roku. Wpływ na to miały przede wszystkim niższe przychody z działalności poligraficznej w związku z jej zamknięciem z końcem października 2025 roku (w analogicznym okresie 2025 roku przychody te stanowiły 10 mln zł). Rzutowały na to także niższe wpływy ze sprzedaży papierowej wersji dziennika oraz ze sprzedaży reklam (głównie w papierowej wersji dziennika). **(W)**



Kwartalnik Literacki Wyspa stawia sobie za cel przedstawianie najciekawszych zjawisk w polskiej i zagranicznej literaturze współczesnej.

Prezentujemy różne gatunki literackie i różne style; publikujemy teksty prozatorskie i poetyckie, felietony, eseje krytyczne, wywiady z autorami, pogłębione recenzje nowości wydawniczych. Stałe działy pisma to:

- Nowe nazwiska, gdzie publikowani są autorzy przed debiutem książkowym
- Galeria „na Wyspie" – dział poświęcony autorowi grafik, które ilustrują każdy numer
- Felietony, gdzie tematy literackie wybrzmiewają obok dyskusji wokół problemów społecznych
- Recenzje książek
- Kronika informująca o najważniejszych wydarzeniach w świecie literackim
- Kronika regionalna poświęcona w całości lokalnym środowiskom twórczym i wydarzeniom „na prowincji"

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków
Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

www.kwartalnikwyspa.pl

PRENUMERATA: kwartalnikwyspa.pl/prenumerata

swiatksiazki.pl

książki | e-booki | muzyka | filmy | multimedia | zabawki

nowości i zapowiedzi | promocje, wyprzedaże, rabaty | szybka i tania wysyłka | bezpłatny odbiór w księgarniach

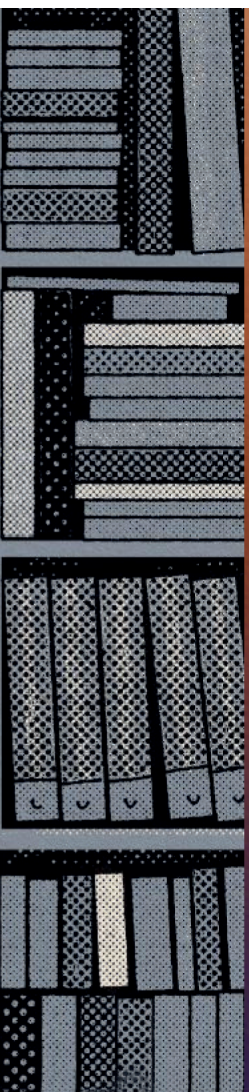
www.swiatksiazki.pl

Slavenka Drakulić z niezwykłą przenikliwością i odwagą wchodzi w przestrzeń tematów niewygodnych – tych, które słyszymy półgłosem w poczekalniach, w aptece, w tramwaju... i które nosimy w sobie. Pisze o ciałach, które przestają być posłuszne, o miłościach, które zamieniają się w milczącą niechęć, o samotności, która przychodzi niepostrzeżenie. Bo są rzeczy, o których nie rozmawiamy. A może właśnie powinniśmy.

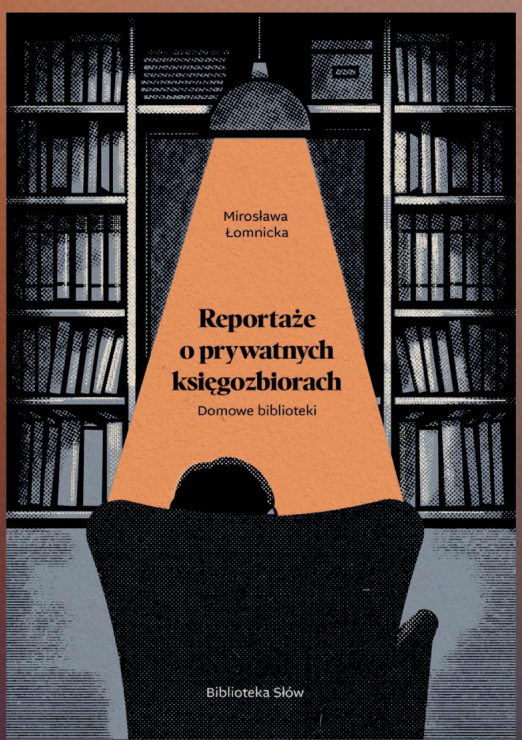




Biblioteka SŁÓW
Biblioteka-slow.pl
Facebook.com/wydawnictwobibliotekaslow



KOPALNIA INSPIRACJI CZYTELNICZYCH





Książki, które wybieramy i zachowujemy, są jak odciski palców – zdradzają nasze pasje i przemiany

Biblioteka SŁÓW